Nr 511. Kraków, Sobota 6 Listopada 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plenna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcza i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 8 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Niebezpieczeństwo.

Z tego wszystkiego, co, z powodu wystąpienia naszego przeciw przyjęciu deputacyi kolonistów niemieckich przez namiestnika, w urzędowym lwowskim i półurzędowym konserwatywnym organie krakowskim, powiedziano — wynika niewątpliwie, że namiestnik dr Bobrzyński skorzystać chce z nieopatrznej, pod jego inspiracyą, jako posła, w roku 1907 uchwalonej przez Sejm ustawy szkolnej, i wystąpi w Radzie szkolnej krajowej z propozycyą, aby rząd założył w Białej niemiecko-polskie, utrakwistyczne gimazyum. Ustawa mówi, że jedno takie seminaryum założone w kraju „być może“. — Dr Bobrzyński, sekundując niemieckiej polityce br. Bienertha i Koła polskiego, uważa tę właśnie chwilę za najstosowniejszą, aby założyć na kresach polskich utrakwistyczne seminaryum, o którem lwowski korespondent „Czasu“ się wyraża, że „będzie to symbol racyonalnie układających się stosunków posko-niemieckich w Galicyi“ (sic!).

Piękne stosunki — nie ma co mówić! Tylko one nie układają się same, jak twierdzi oficyalny, lwowski korespondent „Czasu“ lecz namiestnicy galicyjscy, Polacy, tak wspaniale i „racyonalnie układają“ stosunki polsko-niemieckie w Galicyi, że propaganda wszechniemiecka bezkarnie grasuje dziś po kraju i że „importowani nauczyciele“ prusofilscy „sieją zatrute ziarno“ (jak to przyznaje oficyalny korespondent lwowski „Czasu“) po szkołach niemieckich w Galicyi, cieszących się oczywiście prawem publiczności. To namiestnictwo, które drży o każdą manifestacyę narodową, to namiestnictwo, które wścibia nos w każde wybory gminne i powiatowe, nie mówiąc już o parlamentarnych i sejmowych, nie widziało, jakie spustoszenie sprawia w kraju wszechniemiecki „Gustaw Adolf Verein“ — lecz w przystępie łaskawości konstatuje dzisiaj niebezpieczeństwo, płynące dla społeczeństwa polskiego z „importowanych nauczycieli“ (słowa „Czasu“) niosących „zarazek namiętności szowinistycznych germanizmu“.

To wyznanie konserwatywno-rządowego organu, działającego w Krakowie zawsze w ścisłem porozumieniu z każdorazowym namiestnikiem, jest klasycznem świadectwem . . . . . . niedbalstwa i oportunizmu politycznego galicyjskiej najwyższej władzy rządowej, która do takiego doprowadziła wybujania i rozkiełznania się agitacyi wszechniemieckiej w kraju, a w dalszem następstwie do wytworzenia się tak groźnego dla nas stąd niebezpieczeństwa, jak to „Czas“ w nr. 253 przedstawia.

Zaiste można rozedrzeć szaty nad tem zaniedbaniem, jakiego dopuszczono się pod tym względem w kraju naszym wogóle, a na jego kresach w szczególności. Nie jestże to wprost skandalem, że istniejąca już tyle dziesiątek lat Rada szkolna krajowa, z polskim prezydentem-namiestnikiem na czele, na kresach, w Białej, nie założyła do tej chwili ani jednej polskiej szkoły publicznej, ani ludowej, ani średniej. Namiestnictwo lwowskie przez szereg lat wysyłało do Białej na starostów urzędników-biurokratów, nie podejrzanych o „szowinizm“ polski — „pojednawczych“ pod względem narodowym, i dopiero w ostatniem dziesięcioleciu, gdy już prusofile opanowali wszystkie placówki życia publicznego i autonomicznego w tem mieście, uznano za stosowne inaczej dobierać starostów.

Tutaj, gdzie zawsze istniało niebezpieczeństwo propagandy wszechniemieckiej, rząd nie wtrącił się do wyborów autonomicznych i dawał Niemcom wolność, o której gdzieindziej w kraju się nie śniło.

I doczekała się Rada szkolna kraj. wraz z namiestnictwem dobrze zasłużonego za to, ze strony niemieckiej Rady miejskiej w Białej, podziękowania. Bo oto, gdy Rada szkolna kraj. założyć chciała w tem mieście niemiecko-polskie seminaryum nauczycielskie, to tamtejsza Rada miejska i wszyscy Niemcy zawołali zgodnie, że się obejdą bez tego „symbolu racyonalnie układających się stosunków polsko-niemieckich“ w Galicyi — i tak długo intrygowali i protestowali, aż projekt Rady szkolnej utłukli.

Była to z ich strony impertynencya, na którą jedna i jedyna była odpowiedź: nie chcecie seminaryum utrakwistycznego, więc założymy wam w Białej seminaryum czysto polskie. Ale na tę energię nie zdobyli się polscy namiestnicy. Przeciwnie, położyli uszy po sobie, zrezygnowali z Białej, i aby Niemców tamtejszych nie drażnić, założyli seminaryum polskie... w Kętach. Dopiero Tow. Szkoły ludowej uratowało honor i poczucie narodowej godności polskiego społeczeństwa, i założyło w Białej prywatne, z groszowych naszych składek utrzymywane, polskie seminaryum w Białej i prywatne realne gimnazyum.

A teraz korona dzieła. Do namiestnika, dra Bobrzyńskiego, przychodzi deputacya Niemców galicyjskich z notorycznym wrogiem Polaków na czele, i narzeka na brak kwalifikowanych nauczycieli niemieckich w ich szkołach. Odpowiedź, świadomemu bardzo dobrze historyi utrakwistycznego gimnazyum w Białej namiestnikowi, narzucała się siłą faktu.

— Dawaliśmy panom — miał prawo i obowiązek powiedzieć p. namiestnik — niemiecko-polskie seminaryum w Białej, ale nie chcieliście go panowie. Czysto niemieckiego seminaryum założyć wam nie możemy. Władza szkolna krajowa nie może więc panom w tej sprawie przyjść z pomocą.

Ale p. Bobrzyński tak nie powiedział. On zapomniał nagle wobec deputacyi niemieckiej o całej historyi seminaryum bialskiego, rzucił zasłonę milczenia na tę impertynencyę, która spotkała w tej sprawie Radę szkolną krajową ze strony Niemców, i pomimo wszystko zapowiedział im założenie niemiecko-polskiego seminaryum, a krajowi i społeczeństwu tłómaczy w urzędowych i półurzędowych swoich organach, że uczyni próbę przejednania Niemców bialskich i założy im niemiecko-polskie seminaryum, które oni już raz odrzucili.

Ale do tego kraj i opinia publiczna dopuścić nie może Poniżenie byłoby chyba zbyt wielkie i zbyt bolesne.

Jeżeli są jeszcze dzienniki polskie, które nie widzą niebezpieczeństwa, grożącego całej naszej polityce narodowej z objawów takich, jak krzywdzące kraj przyrzeczenia, dawane Niemcom galicyjskim we Lwowie, i równoczesne sankcyonowanie ustaw szkolnych dla Austryi Niższej, — to my nie wątpimy, że społeczeństwo nasze niebezpieczeństwo to zrozumie i podejmie przeciw niemu poważną akcyę.

Zrozumiano to już w lwowskiej Radzie miejskiej, a p. namiestnik może być pewnym, że spotka się z bardzo poważną opozycyą przeciw polityce, którą wobec deputacyi niemieckiej zapowiedział.

„Czas“ krakowski wysila się na obronę ustaw językowych niemieckich, świeżo sankcyonowanych, wykazując specyalnie co do atakowanej przez nas ustawy o seminaryach nauczycielskich, jej nieszkodliwość dla naszej i każdej innej nie-niemieckiej ludności, w Wiedniu osiadłej. Szczególna przyjemność.

Czytając artykuły „Czasu“ nie rozumie się, ani po co Niemcy te ustawy uchwalili, ani dlaczego oburzają się na nie Czesi, dlaczego u nas na Niemców o to powstają, skoro one są nieszkodliwe.

I mimowoli nasuwa się wątpliwość, że „Czas“ już nie gwoli rządu tak pisze, lecz dla tego, że rzeczy nie rozumie.

Obronę niemieckich ustaw językowych prowadzi „Czas“ w ten sposób, że stacza polemikę z naszemi artykułami, wykazując nam nieznajomość ustaw szkolnych. Nie udaje mu się to jednak w sposób, dla niego i dla tych, których broni, bardzo fatalny.

Przedwczoraj broniąc nieszczęsnego przemówienia namiestnika do deputacyi niemieckiej i danego jej przyrzeczenia, że powstanie seminaryum dla kształcenia nauczycieli dla szkół niemieckich w Galicyi, przytoczył „Czas“ brzmienie krajowej ustawy szkolnej, rzekomo do założenia seminaryum na ten cel upoważniające. Ale cóż się okazało? Ustawa wyraźnie określa cel, którym jedno seminaryum nauczycielskie z językiem wykładowym polskim i niemieckim założone być może. Tym celem jest kształcenie nauczycieli języka niemieckiego, a nie kształcenie nauczycieli dla szkół niemieckich.

Ażeby wzbudzić mniemanie, że ustawę tak rozumieć należy, jak ją namiestnik interpretuje, podała „Gazeta Lwowska“ genezę owego postanowienia ustawy i przytoczyła okoliczność, która to postanowienie spowodować miała (t. z. „occasio legis“). „Qui s'excuse, s'accuse“. To wszystko nie pomoże jednak, bo interpretacyę ustawy oprzeć należy na jej brzmieniu, a jeżeli brzmienie wątpliwości nie nasuwa, obojętne jest, co wydanie ustawy poprzedziło.

Również to podnieść należy, że ustawa nie poleca założenia takiego utrakwistycznego seminaryum, lecz tylko na to pozwala. Czy z tego zezwolenia w obecnej chwili skorzystać można, czy skorzystać należy? Z Krakowa rozchodzi się głos, że nie, we Lwowie Rada miejska powzięła uchwałę takąsamą. Na najbliższym Sejmie stanie ta kwestya również i przypuszczamy, że wtedy p. namiestnik autentycznie się dowie i przekona, że przyrzeczenie jego, dane Niemcom, rozmija się z wolą kraju i jego zapatrywaniami w tej kwestyi.

W najświeższym artykule wstępnym usiłuje „Czas“ wyłapać nas znowu na nieznajomości ustawy. Myśmy wyłożyli ten pomysłowy sposób w jaki ustawa Sejmu dolno-austryackiego odcina możność założenia w stolicy państwa szkoły prywatnej z językiem wykładowym innym, jak niemiecki. Mogą obecnie powstać takie tylko szkoły, których świadectwa nie są ważne, a dzieci uczęszczające do nich tylko wyjątkowo zdołają się uwolnić od przymusu uczęszczania do szkoły niemieckiej.

Otóż co do świadectw ze szkoły ludowej, to powiada „Czas“, że przecież ażeby dostać się do szkół średnich i zawodowych, nie wystarczy kandydatowi przedłożyć świadectwa ze szkoły publicznej, lecz musi on poddać się egzaminowi wstępnemu.

Ależ do szkół średnich tylko pewna część uczniów przechodzi, a tak samo do tych szkół zawodowych wyższej kategoryi, do których wymagane jest złożenie egzaminu wstępnego. Do zwyczajnych szkół zawodowych, zakładanych dzisiaj niemal dla każdej gałęzi przemysłu, do szkół rzemieślniczych, rysunkowych, uzupełniających i t. p. nie potrzeba zdawania egzaminu, lecz wymaga się świadectwa, z nabycia takich wiadomości, jakie plan naukowy dla pewnej (najczęściej szóstej) klasy szkoły ludowej zakreśla. Poza tem wymaga się dzisiaj świadectwa z odbytej nauki szkolnej dla uzyskania miejsc nawet w charakterze sług. Żaden kwalifikowany robotnik nie może dzisiaj obejść się bez świadectw szkolnych.

O tem wie ludność zarobkująca i dlatego do szkoły publicznej, a nie prywatnej dzieci swoje oddaje.

Ale nie tylko potrzeba świadectw zmusza ludność niemiecką w Wiedniu do posyłania dzieci do szkół niemieckich. Czynią to także dlatego, ponieważ jest przymus posyłania dzieci.

Otóż odnośnie do Wiednia powiedzieliśmy, że dziecko polskie, uczęszczające do szkoły prywatnej polskiej, uwolni się od uczęszczania do szkoły publicznej tylko pod warunkiem, że zdawać będzie egzamin w szkole publicznej. „Czas“ wytyka nam z tego powodu nieznajomość państwowej ustawy szkolnej, która dzieci, uczęszczające do zakładu prywatnego, uwalnia od obowiązku uczęszczania do szkoły publicznej, nie wymagając bynajmniej składania egzaminu w szkole publicznej.

Tak, to prawda. Ale ustawa powiada, że dzieci muszą umieć przynajmniej to, co jest przepisane dla szkoły ludowej, oraz że nadzór szkolny okręgowy obowiązany przekonać się o tem w stosowny sposób, a rodzice, względnie ich zastępcy, winni są poddać się tym środkom, jakie w tym celu będą zarządzone. Gdy chodzi o szkołę prywatną, niemiecką, w Wiedniu, to tamtejsza władza szkolna łatwo sobie poradzi, jak zbadać, czy dzieci otrzymują przepisane dla szkoły publicznej wiadomości. Ale jak ta władza skontroluje, czy polska lub czeska szkoła czyni zadosyć planowi szkolnemu? Przy dobrych chęciach będzie miała trudności, a dobrych chęci nie będzie. Zostanie jedyny sposób — składanie przez uczniów egzaminu w szkole publicznej.

Jakoż ze względu na przepis ustawy i na praktykę wiedeńską, prywatne szkoły czeskie sprowadzały do Wiednia komisye egzaminacyjne czeskie dla odbycia z uczniami egzaminu. W tym roku nie pozwolono im na to i jest w świeżej pamięci wszystkich, jak to dzieci do prywatnych szkół czeskich w Wiedniu uczęszczające, osobnemi pociągami wozić musiano do Lundenburga, ażeby tam w szkole czeskiej egzaminowi poddane były.

Cośmy więc o Wiedniu powiedzieli, było prawdziwem i rzeczywistem, oraz opartem formalnie na ustawie.

Wywzajemniając się więc organowi konserwatywnemu za udzielane nam nauki w zakresie ustawodawstwa szkolnego, zwracamy uwagę, że nie wystarczy ustawę przeczytać, ale trzeba zrozumieć jej ducha i konsekwencye w praktyce życiowej. A tego „Czas“ właśnie nie rozumie, lub też zrozumieć nie chce, bo mu tej ignorancyi do politycznych celów potrzeba.

Sprawa samorządu w zaborze rosyjskim.

Od miesiąca blisko toczą się narady nad projektami samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego i ziemskiego dla ośmiu gubernij, t. zw. zachodnich. A w miarę, jak sprawa zbliża się do ostatecznego załatwienia, wzrasta szowinizm i hakatyzm nacyonalistów rosyjskich do stopnia zupełnie nieprawdopodobnego.

W komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego, która przy udziale delegatów polskich z Litwy i Rusi miała przedyskutować ostatecznie projekt samorządu ziemskiego dla obu tych krajów, hakatyzm ów czarnosecinny święcił największe tryumfy. Zasadniczo godzono się pierwotnie na to, że na Litwie i Rusi należy wprowadzić ziemstwa normalne, oparte na ogólno-państwowej ustawie ziemskiej z roku 1890. Ustawa ta jednak, bardzo zresztą reakcyjna, bo będąca wynikiem polityki antiziemskiej rządu Aleksandra III., wydała się nacyonalistom rosyjskim nieodpowiednią dla Litwy i Rusi, ponieważ daje ona decydujący głos w ziemstwach wielkim właścicielom, a więc właśnie tej sferze, w której żywioł polski w obu krajach zabranych jest najsilniejszym.

Wspomniana komisya dla spraw gospodarstwa krajowego miała więc za zadanie obmyślenie takich zmian w owej ustawie ziemskiej z r 1890, któreby usunęły niebezpieczeństwo „majoryzowania“ ziemstw litewskich i białoruskich przez Polaków. Złożona ze skrajnych nacyonalistów, komisya ta zabrała się do pracy gorliwie i wkrótce, mimo energicznego przeciwdziałania polskich swych członków, uchwaliła projekt ustawy ziemskiej, wedle którego żywioł polski byłby z ziemstw niemal zupełnie usunięty. Dwa mianowicie postanowienia komisyi są w tej mierze najbardziej charakterystyczne. Jedno, wedle którego tworzy się wspólną kuryę rosyjską, w której wielcy właściciele Rosyanie głosują razem z prawosławną ludnością wiejską, co daje tej kuryi odrazu przewagę 80 do 90 procent nad Polakami. Drugie zaś, że urzędnikami w utworzyć się mających ziemstwach mogą być tylko Rosyanie, których przy braku odpowiednio wykwalifikowanych sił rosyjskich na miejscu będzie się „ad hoc“ sprowadzało z głębi Rosyi.

Oba te postanowienia wykluczają niemal zupełnie żywioł polski we wszystkich ośmiu guberniach z instytucyj samorządnych, a w każdym razie ograniczają wpływ jego na nie do minimum, które stoi w rażącej sprzeczności z rzeczywistą siłą kulturalną, ekonomiczną i podatkową, przez Polaków na tym obszarze ziem dawnej Rzeczypospolitej, do dzisiaj reprezentowaną.

Szowinizm i cynizm działaczy rosyjskich w owej komisyi były tak wielkie, że nawet bardzo kompromisowo i lojalnie usposobieni delegaci polscy, w liczbie ośmiu do komisyi powołani, stracili cierpliwość i ogłosili protest, w którym oświadczają, że aczkolwiek są przekonanymi zwolennikami idei państwowej rosyjskiej, nie mogą nie odeprzeć z oburzeniem tych insynuacyj i wycieczek osobistych ze strony delegatów rosyjskich, które ze sprawą samorządu ziemskiego nie mając nic wspólnego, obrażają tylko polskie uczucia narodowe i religijne.

„Wprowadzenie w życie tego, co uchwaliła większość komisyi — piszą dalej w swoim proteście delegaci polscy — doprowadziłoby z jednej strony do poddania nietylko ludności polskiej, ale i mas włościańskich szczególniej uprzywilejowanym kierownikom działalności ziemstwa, a z drugiej do podkopania podstaw moralnych, będących ostoją społecznego i politycznego życia kraju.

„Stwierdzając z ubolewaniem ten charakter rozpraw komisyi, odjeżdżamy do kraju rodzinnego z uczuciem goryczy i żalu, z nadzieją tylko, że poczucie państwowe narodu rosyjskiego wyrobi przekonanie o niemożliwości wprowadzenia w życie zasad, któremi rządziła się większość komisyi“.

Nie lepiej przedstawia się sprawa samorządu

Encyklopedya ludowa.

Bawiąc przed kilku laty w Helsingforsie, byłem świadkiem dziwnie podniosłej i wzruszającej uroczystości narodowej. Oto pewnego słonecznego poranka port helsingforski zaroił się od różnorodnych łodzi rybackich. Szeleszcząc wesoło żaglami, przybijały one jedna po drugiej do brzegu, który też po chwili zajęły tłumy krzepkich, ogorzałych rybaków. Przybyli oni wraz z żonami i dziećmi na doroczną uroczystość narodową, aby tu w stolicy ukochanego swojego kraju odświeżyć umysł i pokrzepić ducha, o który zajęci łowieniem ryb na skierach nie mogli się w ciągu roku troszczyć dość wydatnie.

Przybywających rybaków oczekiwała na brzegu elita Helsingforsu. Reprezentacya miasta, profesorowie uniwersytetu, młodzież akademicka, panie z bukietami w ręku i tłumy widzów różnych stanów i zawodów, wszystko to radosnymi okrzykami witało każdą przybijającą do mola łódź. Kiedy zaś większość rybaków stanęła już na brzegu, silny chór zaintonował hymn narodowy, a tłumy poważne i skupione poszły za śpiewakami do miasta. U stóp wyniosłej katedry, pod pomnikiem jedynego konstytucyjnego wielkiego księcia Finlandyi, cara Aleksandra II, pochód podzielił się na części, z których jedne podążyły na nabożeństwo do kościołów, drugie do teatru, inne wreszcie do wielkiej sali, gdzie dzisiaj obraduje najpostępowszy w Europie parlament finlandzki, na wykłady. Najznakomitsi profesorowie uniwersytetu, najwybitniejsi pisarze i działacze stawali kolejno na wysokiej katedrze, aby pouczyć i oświecać tych swoich rodaków, których los rzucił na odległe i trudno dostępne skiery. Mówiono im kolejno o ostatnich zdobyczach nauki, podawano krótkie repetitorya z historyi ojczystej, informowano o wypadkach politycznych, które rozegrały się w ciągu ostatniego roku. Słowem starano się w ciągu dwóch dni, przez które trwały wykłady kolejno dla wszystkich oddziałów, wciągnąć tych mieszkańców odludnych wysepek w sferę pełnego życia narodowego ze wszystkiemi jego bieżącemi sprawami i kwestyami. Na twarzach słuchaczy malowało się wielkie skupienie. Widać było, że łakną oni tych słów podniosłych i krzepiących, że każde z nich, dobrze zrozumiane, zachowane zostanie głęboko w pamięci i sercu.

Dopiero w czasie tych jedynych w swoim rodzaju uroczystości poznałem dokładnie tajemnicę dziwnej siły tego półtrzecia-milionowego narodu północnego, sekret powodzenia, z jakiem walczy on ze swoim wrogiem moskiewskim, i tej odporności, wobec której zbirowie carscy czują się o wiele bardziej onieśmielonymi, niż wobec naszych najgłośniejszych i najrozpaczliwszych protestów.

Tajemnicą tą jest powszechna oświata, polegająca nie na szerzeniu sztuki pisania i czytania, tę bowiem w Finlandyi posiadają wszyscy bez wyjątku, ale na tem ciągłem obcowaniu duchowem, w jakiem tam stale pozostają wszyscy ze wszystkimi. Każdy, kto się czegoś nauczył, uważa przedewszystkiem za swój obowiązek nauczyć tego innych, pewny uznania i wdzięczności, jaką sobie za to zaskarbi. Jakiegoś arystokratyzmu duchowego niema tam ani śladu. — Uspołecznienie duchowe ogromne. Podział dóbr intelektualnych doskonały.

Jak niesłychanie daleko od tego idealnego niemal stanu znajdujemy się my? Walka z analfabetyzmem, w którego mrokach tonie jeszcze więcej, niż połowa naszego narodu, stanowi jedyny niemal cel naszej pracy oświatowej. Szerzenie zaś właściwej oświaty, popularyzowanie wiedzy, rozpowszechnianie pożytecznych wiadomości odbywa się u nas na tak jeszcze małą skalę, że o wpływie tego wszystkiego na podniesienie ogólnego poziomu umysłowego masy naszego narodu nie można wogóle mówić. Przyczyny tego smutnego stanu są bardzo rozmaite i leżą zarówno w nas samych, jak i poza nami. Jakiekolwiek jednak są te przyczyny i cokolwiek zaniedbaliśmy w celu ich usunięcia, jest faktem niewątpliwym, że dla tych właśnie przyczyn płyniemy nie z prądem, ale za prądem czasu, że co rok życie wytwarza sprawy i kwestye, któremi jesteśmy zaskoczeni, których z pożytkiem dla siebie rozwiązać nie możemy.

Postępująca naprzód z wielką szybkością demokratyzacya życia publicznego — to najważniejsze znamię naszych czasów — zastaje nasze masy ludowe nieprzygotowanemi do należytego zużytkowania tych praw, które im z sobą przynosi. Zamiast stać się potężną dźwignią postępu i rozwoju tych mas, prawa te częstokroć stają się tylko nowem narzędziem ich ogłupiania i demoralizowania, a to, co dla innych narodów przemienia się rychło w nowe źródło niewyczerpanej siły, dla nas nierzadko staje się przyczyną słabości lub w najlepszym razie fantem, z którym nie wiemy, co począć.

Wszyscy wiedzą, że przyczyną tego jest brak oświaty wśród mas, znienacka przez obce nam czynniki do szerszego życia powoływanych. Mimo to jednak przekonanie, że najelementarniejsza nauka czytania i pisania, okraszona w wyjątkowo pomyślnych warunkach okruchami historyi ojczystej, już wyczerpuje olbrzymie, nigdy właściwie nie kończące się zadanie oświatowe, panuje niemal wszechwładnie. Społeczeństwo zbyt ciemne, aby wywalczyć sobie i stworzyć odpowiednią reprezentacyę prawodawczą we własnym kraju, dostatecznie na jego najważniejsze potrzeby wrażliwą, wytwarza taką anomalię, jak ta, że najbardziej energiczni i ofiarni i najwyżej uspołecznieni jego członkowie muszą zużywać tę drogocenną swoją energię na zakładanie we własnym kraju, przez nas samych rządzonym, prywatnymi środkami szkół elementarnych a nawet średnich, mimo że do tego obowiązaną jest odpowiednia władza krajowa i państwowa, która na ten cel pobiera odpowiednie podatki. Zamiast pracować nad użyźnianiem i ciągle nowem zasiewaniem ugorów duchowych naszego ludu, których pierwsze przeoranie jest obowiązkiem władzy krajowej, nasze towarzystwa oświatowe muszą zastępować ją w tej czynności i to na terenach najważniejszych lecz i najtrudniejszych zarazem, jakiemi są kresy.

W ten sposób cała energia społeczeństwa w dziedzinie pracy oświatowej zostaje zużytą nieodpowiednio, bo poza granicami jej właściwego działania, a świeżo zorane ugory zachwaszczają się na nowo, ponieważ brak już sił do ich dalszej uprawy potrzebnych. Ogólny poziom oświaty, jeżeli w ogóle podnosi się, to w każdym razie nie tak szybko i wszechstronnie, jak tego piętrzące się z dniem każdym zadania życia wymagają.

Znajdujemy się pod tym względem w błędnem kole, w którem ciemnota uniemożliwia dość szybki postęp, brak zaś postępu czyni walkę z ciemnotą niesłychanie trudną i uciążliwą. To błędne koło musi być w jakiemś miejscu przerwanem. A wszelkie próby, w tym kierunku podejmowane, powinny znaleść w społeczeństwie jak najgorętsze poparcie.

Jedną z takich bardzo pożądanych prób jest rozpoczęte obecnie wydawnictwo encyklopedyi ludowej.

Inicyatywę dał znany ekonomista i działacz oświatowy p. Zygmunt Heryng, który, jak wiele innych wybitnych jednostek z Królestwa, zmuszony jest przebywać w Krakowie na pewnego rodzaju emigracyi.

P. Heryng stworzył plan wydawnictwa, zorganizował towarzystwo udziałowe, które ma encyklopedyę wydać, on wreszcie podjął się sam żmudnej pracy redagowania całego dzieła, pracy tem trudniejszej, że samo dzieło pomyślane zostało w sposób bardzo oryginalny i od znanych tego rodzaju wydawnictw zasadniczo odmienny, Nie będzie to bowiem zwyczajny słownik z objaśnieniami poszczególnych wyrazów, które porządkuje się w sposób najmniej logiczny, bo wedle alfabetu, ale szereg broszur oddzielnych, a jednak w ogólnej swojej sumie organiczną całość stanowiących.

Plan wydawnictwa tych broszur oparł p. Heryng na opracowanym przez siebie szczegółowym podziale nauk i umiejętności, który także i ze względów czysto teoretycznych zasługuje na uwagę, jako jedna z nielicznych w naszem piśmiennictwie prób racyonalnej klasyfikacyi nauk

Oto główne podstawy tego podziału: Całą wiedzę ludzką dzieli autor na dwie części: wiedzę formalną i wiedzę realną. Do pierwszej zaliczył logikę i nauki matematyczne, do drugiej zaś filozofię, przyrodoznawstwo, nauki społeczne, wiedzę stosowaną, sztukę, tudzież ogromną dziedzinę wiedzy informacyjnej. W każdej z tych grup wyszczególnił p. Heryng jeszcze najważniejsze działy, z których każdy będzie przez uproszonego w tym celu specyalistę w osobnej broszurze, przeciętnie dwuarkuszowej, popularnie przedstawiony. Dodany do każdej broszury słowniczek nie dających się uniknąć obcych wyrazów i terminów technicznych umożliwi każdemu, kto tylko umie czytać, dokładne zrozumienie treści broszury. Po wydaniu wszystkich broszur sporządzony zostanie indeks ogólny, który będzie przedewszystkiem zestawieniem wszystkich wyjaśnień, zawartych we wspomnia-

miejskiego, którym ma być wkrótce obdarzone Królestwo Polskie. Pod naciskiem nacyonalistów rosyjskich rząd nieustannie zmienia projekt tego samorządu, za każdym razem w duchu coraz bardziej reakcyjnym i dla polskości wrogim. Do tej chwili istnieją już cztery redakcye rządowego projektu, które w miarę swego pojawiania się stają się coraz bardziej antipolskiemi.

Ostatnia, nad którą właśnie toczą się w Petersburgu debaty, różni się tem od poprzedniej, przez nas w swoim czasie streszczonej, że ogranicza bardzo kompetencyę rad miejskich w sprawach szkolnych, obniża liczbę wyborców rosyjskich, którzy muszą już mieć swego przedstawiciela w Radzie z 10 do 5, postanawia, że wszystkie akta miejskie mają być prowadzone w języku rosyjskim, uzależnia samorząd w zupełności od administracyi, która, wedle swojego uznania, może zawiesić całą Radę miejską w urzędowaniu na czas trwania jej pełnomocnictw i t. p.

Najlepiej jednak charakteryzuje tego ducha polakożerczego, którym owiani są autorowie omawianych projektów, zupełnie niedorzeczne postanowienie, że prezydent Rady obowiązany jest, na żądanie chociażby jednego radnego, tłomaczyć każde słowo polskie, na posiedzeniu Rady wypowiedziane, na język rosyjski. Postanowienie to, degradujące przewodniczącego Rady na stanowisko zwyczajnego tłumacza, ma na celu umożliwienie rosyjskim radnym obstrukcyi, którą może prowadzić doskonale jeden patryota rosyjski, żądając po prostu, aby wszystko, co w Radzie zostało po polsku powiedziane, natychmiast przewodniczący tłomaczył na rosyjskie.

Tak więc nawet te najskromniejsze nadzieje, jakie oportunistyczne żywioły społeczeństwa polskiego w zaborze rosyjskim, żywiły, okazują się całkowicie płonnemi. Nawet bowiem ten samorząd miejski, którego mirażem uspokajano denerwującą opinię publiczną, okazuje się bardzo nędznym wytworem hakatyzmu rosyjskiego, objawiającego dużo zdolności do zrównania się, a może nawet prześcignienia hakatyzmu pruskiego. Nacyonalistyczny konstytucyonalizm rosyjski nie okazuje się dla nas nic a nic lepszym, a może nawet wręcz gorszym od dotychczasowego nacyonalizmu biurokratycznego już choćby z tego powodu, że podczas gdy ten drugi nacyonalizm miał zawsze charakter przejściowego, to pierwszy kreuje instytucye, obliczone na trwałe bytowanie i wdziera się w dziedziny, w których mieliśmy dotąd przynajmniej — swobodę marzeń...

Idea naszych nacyonalistów, że nacyonalizm polski łatwiej porozumie się z nacyonalizmem, niż liberalizmem rosyjskim, okazała się najzupełniej niedorzeczną, jaką zresztą była zawsze jeszcze przed owemi deprawującemi naszą opinię publiczną ustępstwami, jakiemi polityka Dmowskiego usiłowała na gruncie pytersburskim wkupić się w łaski nacyonalizmu rosyjskiego.

Dzisiaj rezultat jest ten, że nie mamy za sobą liberalnych żywiołów rosyjskich, a reakcyjno-nacyonalistyczne tamtejsze elementy, występują przeciw nam z niemniejszą zaciekłością, niż ta, z którą byłyby przeciw nam występowały, gdyby polityka polska w Dumie była utrzymała się na linii jasnej, uczciwej i dla wszystkich zrozumiałej opozycyi, gdyby nie była zeszła na manowce niewczesnego oportunizmu i rozmaitych „głębokich" spekulacyj politycznych pana Dmowskiego i jego przybocznej gwardyi.

Bezskuteczne rokowania.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 6 listopada.

Dzienniki stwierdzają, że rząd domaga się, jako warunku przeprowadzenia rekonstrukcyi gabinetu — utworzenia większości pracy w parlamencie, z pewnym, dokładnie określonym programem prac parlamentarnych. Dzienniki twierdzą jednak, że Czesi uważanych rzeczy nie chcą i żądają wpierw rekonstrukcyi gabinetu.

Na podstawie wczorajszej uchwały komisyi parlamentarnej Koła polskiego rozpoczną się teraz pertraktacye z Niemcami i ewentualne wspólne narady czesko-niemieckie, bez udziału Polaków. Ze strony niemieckiej jednak nie przypisują tym rokowaniom żadnych widoków.

„N. Fr. Presse" donosi, że na wczorajszem posiedzeniu Związku niemieckiego wyrażono zapatrywanie, iż obecna chwila nie jest stosowną do prowadzenia akcyi pojednawczej, i stronnictwa niemieckie stanowczo się sprzeciwiają wszelkiej zmianie systemu.

Wobec tego widoki pomyślnego wyniku akcyi ugodowej są bardzo małe.

Praga, 6 listopada.

Część prasy zwraca się przeciw akcyi prowadzonej przez Głąbińskiego, zarzucając mu, że chodzi mu tylko o uzyskanie zawieszenia broni dla przeprowadzenia prowizoryum budżetowego, a raczej o zawieszenie broni, któreby wyszło na korzyść tylko rządowi.

Galicya w budżecie na rok 1910.

II.

Podobnie niekorzystnie, jak w zakresie budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, przedstawia się udział Galicyi w wydatkach ministerstwa oświaty. Widzimy to już w zestawieniu sumarycznem wydatków na uniwersytety, politechniki i inne szkoły wyższe. Według tego zestawienia preliminowano w budżecie na rok 1910 wogóle, a więc wydatki zwyczajne i nadzwyczajne na uniwersytety: w Wiedniu 4,508.000, w Gracu 1,572.000, w Insbruku 1,215.000, w Pradze (oba, czeski i niemiecki) 3,927.000, we Lwowie 1,356.000, w Krakowie 1,813.000, w Czerniowcach 481.001. Bez wydatków wspólnych dla wszystkich uniwersytetów wynoszą sumy powyższe razem 14,871.000 koron; kwoty zaś wyznaczone dla obu uniwersytetów w Krakowie i Lwowie, 3,169.000 koron — a zatem zaledwie 21·3 procent ogólnych wydatków. Jeszcze niekorzystniejszym jest dla Galicyi budżet dla wyższych szkół technicznych. Otóż poszczególne jego pozycye: dla politechniki w Wiedniu 1,328.000 koron, w Gracu 454.000, w Pradze 1,787.000, w Bernie 1,156.000, we Lwowie 704.000, czyli razem dla wszystkich 5,428.000 koron. W tym dziale zatem udział Galicyi wynosi zaledwie 13 do 14 procent. Z wyższych szkół rolniczych utrzymuje państwo jedynie akademię dla agrykultury w Wiedniu, która tem samem ma służyć wszystkim krajom i narodowościom, ze względu jednak na to, że istnieje w Wiedniu i ze względu na język wykładowy niemiecki, korzystają z niej głównie Niemcy, na ich koszt też właściwie zaliczyć by wypadało większą część kwoty 599.741 koron, preliminowanej w budżecie na jej utrzymanie. (W Krakowie istnieje tylko wydział rolniczy w uniwersytecie). Jedynie w dziale akademii weterynarskich rolnicza Galicya nie jest upośledzona, z dwóch bowiem utrzymywanych przez państwo tego rodzaju szkół wyższych, jedna przypada na Galicyę, jej udotowanie w budżecie (166.858 koron), równa się prawie zupełnie udotowaniu akademii wiedeńskiej (169.093 kor.).

Jeżli jednakże zliczymy wszystkie te wydatki na szkolnictwo wyższe, jeżli do powyższych sum dodamy jeszcze kwotę 215.500 koron, preliminowane dla kilku samodzielnych, luźnych fakultetów, wśród których niema ani jednego polskiego, otrzymamy znów rozkład wydatków, nie odpowiadający liczbie ludności naszego kraju i jej procentowemu stosunku do reszty państwa. Otóż z ogólnej tej sumy wydatków na szkoły wyższe wynoszącej 20,889.000 koron, przypada na Galicyę 4,039.800 koron, a zatem zaledwie 19¼ prc., podczas gdy ludność jej stanowi około 30 procent ludności całego państwa.

Tak samo zupełnie ma się rzecz w dziale szkolnictwa średniego. Z wydatków na gimnazya w łącznej kwocie 20,384.600 koron preliminowano dla Galicyi 5,034.477 koron, a zatem nieco więcej, niż 25 procent. Natomiast w wydatkach na szkoły realne uczestniczy Galicya zaledwie z 10 procentami, z ogólnych bowiem wydatków, na tą kategoryę szkół wyznaczonych w kwocie 10,604.241 — przypada na kraj nasz tylko 1,103.000 koron, a z wydatków na rozmaite subwencye, kursa specyalne i t. d. przypada w tym budżecie dla Galicyi jedynie 25 tysięcy koron. Zwykłych gimnazyów posiada Galicya tylko tyle, co Czechy (55) mimo, że ludność jej wynosi o 2 miliony więcej; szkół realnych zaś tylko 14 wobec 47, w Czechach, 11 na Morawach i 18 w Dolnej Austryi.

W ogólnym też budżecie dla szkół średnich, wynoszącym razem 31,345.000 koron, preliminowane dla Galicyi wydatki składają się jedynie na sumę 6,162.500 koron — co stanowi zaledwie 19·6 procent ogólnej sumy.

Zaznaczyć zaś jeszcze wypada, że stosunek ten jest tak niekorzystnym, mimo faktu, iż wydatki, preliminowane na cele szkollnictwa średniego dla Galicyi są w tym budżecie o 454.607 koron wyższe, niż w roku zeszłym, obejmują już bowiem wstępne koszta na utworzenie nowych polskich gimnazyów w Tłumaczu i w Kamionce Strumiłowej, na upaństwowienie prywatnego gimnazyum polskiego w Łańcucie, które od nowego roku szkolnego 1910 ma być zamienione na gimnazyum realne nowego typu, dalej wyższe wydatki na uzupełnienie gimnazyów VII i VIII we Lwowie, V w Krakowie, gimnazyów w Brzozowie, Gorlicach i w innych miastach, oraz na systemizowanie całego szeregu nowych posad nauczycielskich.

Od kwoty ogólnych wydatków na szkoły średnie odliczyć trzeba dochody, jakich dostarczają one skarbowi państwa, w postaci czesnego, opłacanego przez uczniów. W rubryce tych dochodów Galicya — niestety — nie pozostaje tak znacznie w tyle poza innemi krajami. Czesne, opłacane we wszystkich galicyjskich szkołach średnich, wynosi bowiem razem 716.600 koron, podczas gdy w Czechach, mimo znacznie większej liczby szkół i wyższej ich frekwencyi, preliminowano je na 928.000, a w Dolnej Austryi na 831.000 koron.

Jeśli atoli już w powyższych pozycyach wydatków uwydatnia się wielka dysproporcya między obszarem i liczbą ludności Galicyi a świadczeniami budżetowemi państwa, to wprost jaskrawa jest ona w dziale szkolnictwa handlowego. Otóż z całej kwoty, w budżecie na rok 1910 na ten cel preliminowanej, a wynoszącej po odliczeniu wspólnych dla wszystkich szkół wydatków 1,161.109 koron, przypada na Galicyę 103.879 koron, czyli niespełna 9 proc. Cały wydatek państwa dla tak wielkiego kraju, jakim jest Galicya, ogranicza się w tej niezmiernie ważnej dziedzinie jedynie do kosztów utrzymania szkoły handlowej w Brodach do częściowego utrzymywania akademii handlowej we Lwowie i do niewielkiej ilości subwencyi i stypendyów.

Jeszcze smutniej przedstawia się udział Galicyi w wydatkach państwowych na czele szkolnictwa przemysłowego. Cała na tego rodzaju szkoły preliminowana kwota wynosi w budżecie 16,927.790 K., z których odliczyć należy wspólne dla wszystkich szkół wydatki w kwocie 1,575.902 koron, tak że kwota wydatków rozłożonych na poszczególne kraje wynosi 15 milionów 351.888 koron. Otóż z tej kwoty przypada w udziale Galicyi ogółem... 1,048.471 kor. (mniej niż Morawom) — niespełna 7 procent ogólnej kwoty. Tak się w budżecie popiera sprawę uprzemysłowienia naszego kraju!

Wydatki państwowe na seminarya nauczycielskie i na kursa specyalne dla nauczycieli i uczniów tych zakładów naukowych, oraz dodatki państwowe do krajowych funduszów szkolnych — preliminowano w tym budżecie w łącznej sumie wysokości 7,476.000 K. Z tej sumy przypada na Galicyę 1,536.113 K., a więc zaledwie 20½ prc.! Zaznaczyć zaś jeszcze wypada, że w tym dziale wydatki zwyczajne na rok 1910 są w niewielu tylko pozycyach nieco wyższe od wydatków roku bieżącego.

Struktura społeczno-gospodarcza współczesnych Niemiec.

Niedawno ogłoszono główne wyniki ostatniej konskrypcyi przemysłowej w Niemczech, przeprowadzonej w dniu 12 czerwca 1907 roku. Nie licząc konskrypcyi z roku 1875, kiedy to łącznie z ogólnym spisem ludności zbierano daty specyalnie co do przemysłu i rzemiosł i zatrudnionych w nich ludzi, ostatnia konskrypcya jest trzecim z rzędu wyłącznie przemysłowym spisem ludności całej Rzeszy niemieckiej. Pierwszy przeprowadzono w r. 1882, drugi zaś w r. 1895. Wszystkie trzy konskrypcye przeprowadzono wedle jednego i tego samego planu i na identycznych zasadach, tak, że możliwe jest gruntowne porównawcze studyum rezultatów wszystkich trzech konskrypcyj i skonstruowanie na jego podstawie dokładnego obrazu rozwoju przemysłowego Niemiec w ciągu ostatnich lat 25.

Otóż wedle konskrypcyi z roku 1907 ludność Niemiec wynosiła 61,720.000 wobec 45,222.000 w roku 1882 i 51,770.000 w roku 1895, czyli wzrosła w ostatnim ćwierćwieczu o 36·48 procent, przyczem wzrost ten w pierwszym okresie konskrypcyjnym (1882—1895) wynosił 14·48, a w drugim (1895—1907) 19·22 proc.

Rozdział ludności wedle zajęcia przeprowadzono na podstawie następujących czterech grup, uznanych za zasadnicze: ludzie pracujący na swoje utrzymanie, ludzie mający utrzymanie ze źródeł innych, jak własna praca, dalej ludzie należący do pewnych gospodarstw — więc służba domowa i osobista, wreszcie członkowie rodzin i domownicy, nie mający samoistnych źródeł dochodów, ani głównego zajęcia. Ten podział ma swoje duże socyologiczne znaczenie. Do pierwszej grupy, obejmującej wszystkich tych, którzy bezpośredni biorą udział w jakiejkolwiek gałęzi gospodarstwa społecznego, zaliczono wszystkich, zajętych pracą produkcyjną, a więc zabezpieczającą byt wszystkim innym. Wzrost liczebny tej pierwszej grupy jest tedy warunkiem rozwoju ogólnego dobrobytu całego narodu.

Otóż daty przez spisy dostarczone, wykazują, że ludność tej grupy (Erwerbtätige im Hauptberufe) wzrasta nietylko w cyfrach absolutnych, ale także w stosunku procentowym do ogółu ludności. I tak w r. 1882 grupa ta liczyła 17·6 milionów, czyli po 38·99 osób na 100 mieszkańców, w roku 1905 już 20·7 milionów, czyli po 40·12 osób na 100, w roku 1907 wzrosła ona do 26·8 milionów, czyli do 43·46 osób na 100 mieszkańców. Tak więc obecnie pracą produktywną zajęte są w Niemczech przeszło dwie piąte ogólnej liczby ludności.

Drugą grupę stanowi służba domowa (Dienende für häusliche Dienste im Haushalle der Herrschaft, domestiques attachés à la personne). Liczba służby domowej w ciągu lat 25 zmniejszyła się nietylko absolutnie, lecz także procentowo. W r. 1882 liczyła ona 1.3 mil. osób (2.93 proc.), w roku zaś 1907 już tylko 1.2 mil. (2.05 proc.). Charakterystycznym jest także fakt, że zmniejszenie to nastąpiło zarówno wśród służby męskiej, jak żeńskiej. W r. 1882 służba męska stanowiła 0·19 proc., a w r. 1907 — 0·05 proc. wszystkich mężczyzn, zaś na 100 kobiet w r. 1882 wypadało 5·56 proc. a w r. 1907 już tylko 4 proc. służby domowej.

Do trzeciej grupy zaliczono członków rodzin (żony, dzieci, starzy, — czyli wedle terminologii niemieckiej „Familien-Angehörige"), którzy bezpośredniego udziału w produkcyi nie biorą i majątku własnego nie posiadają. Liczba tych niesamodzielnych wzrosła wprawdzie absolutnie, ale znacznie zmniejszyła się procentowo. I tak w r. 1882 było 24·9 mil. niesamodzielnych czyli 55·08 proc., w r. 1907 zaś naliczono ich 30·2 mil. czyli 48·97 proc.

Szczególniej zmniejszyła się liczba niesamodzielnych kobiet, które w r. 1882 stanowiły 72·94 proc. wszystkich kobiet, a w r. 1907 już tylko 63·4 proc.

Czwartą grupę stanowią t. zw. „Berufslose" czyli ludzie żyjący nie z własnej pracy, więc rentyerzy, emeryci, chorzy, ucząca się młodzież, więźniowie i t. p. Grupa ta wzrosła zarówno procentowo jak absolutnie. W r. 1882 liczyła ona 1·3 mil. osób, czyli 3 proc., w r. 1907 zapisano ich 3·4 mil. czyli 5·52 proc. ogółu ludności. Wzrost ten tłomaczą statystycy niemieccy rozwojem różnorodnych systemów ubezpieczeń robotników, którzy zaliczają się do tej grupy, jeżeli otrzymują rentę na starość lub w razie niezdolności do pracy.

Przejdźmy teraz do bardziej szczegółowego rozbioru najważniejszej społecznie i gospodarczo grupy pierwszej — produkcyjnej. Statystyka niemiecka dzieli ją na 5 oddziałów: I rolnictwo wraz z sadownictwem, ogrodnictwem, leśnictwem, hodowlą i rybołowstwem; II. przemysł wraz z górnictwem i budownictwem; III. handel i komunikacya wraz z traktyernictwem; IV. najemna praca wszelkiej kategoryi wraz ze służbą, o ile mieszka oddzielnie od służbodawców; V. służba wojskowa, dworska, rządowa, duchowieństwo i wszystkie t. zw. „wolne profesye".

Każdy z wymienionych zawodów daje środki do życia nietylko osobom czynny, w pracy biorącym udział, ale także ich domownikom, a więc żonom i dzieciom przy ojcach, ojcom przy dzieciach, służbie domowej i t. d. Złączając osoby jednej i drugiej kategoryi, statystyka niemiecka dochodzi do liczby ludzi żyjących z produkcyi, która w r. 1907 wynosiła 56,546.000.

Jeszcze w r. 1882 rolnictwo i przemysł rolniczy stanowiły źródło zarobków dla największej części pracującej ludności. Wówczas na 100 osób żyło z rolnictwa 42·51 ludzi. W r. 1895 procent ten zmniejszył się już do 35·74, w r. 1907 zaś wynosi już zaledwie 28·05 przy liczbie absolutnej 17·681 mil. zajętych w rolnictwie.

To zmniejszanie się liczby osób żyjących z rolnictwa odbyło się prawie wyłącznie na korzyść przemysłu, z którego w r. 1882 żyło 35·51 proc. ogółu ludności, w r. 1895 — 39.11 proc., a w r. 1907 już 42·75 proc. przy cyfrze absolutnej 26·387.000.

Trzecie miejsce, jako źródło zarobków ludności niemieckiej, zajmuje handel, z którego w r. 1907 żyło 8·278 mil. czyli 13·41 proc. ludności.

Ze służby rządowej, publicznej i z wolnych zawodów żyło w r. 1907 — 3·407 mil. (5·53 proc.) ludzi. Z innych zajęć — 793 tysiące ludzi (1·28 proc.).

Samodzielnych, t. j. bezpośrednio pracujących i z pracy tej siebie i domowników swoich utrzymujących było w r. 1907

w rolnictwie	9.883 mil.
w przemyśle	11.256 „
w handlu	3.478 „

Z ogólnej liczby samodzielnie żyjących z przemysłu było w r. 1907

samoistnych gospodarzy .	1.977 mil.
personalu służbowego . .	0.686 „
robotników	8.593 „

Od roku 1895 liczba samoistnych gospodarzy zmniejszyła się o 85.000, wzrosła zaś liczba personalu służbowego o 422.000, a robotników o 2 637 miliony. Na jednego nierobotnika przypada dzisiaj w przemyśle niemieckim 3·2 robotnika.

Bardziej równomiernie dzieli się te same kategorye w handlu, w którym samoistnych jest 1.012 mil., personalu służbowego 506 tys., a robotników 1.960 mil. W porównaniu z r. 1895 jest w handlu o 169 tys. więcej samoistnych, o 244 tys. więcej personalu służbowego i o 726 tys. więcej robotników. Na jednego nierobotnika przypada tu 1·3 robotnika.

Z przytoczonych danych widać, jak ogromne znaczenie dla Niemiec posiada kwestya robotnicza. Liczba robotników, zajętych w przemyśle i handlu stanowi przeszło szóstą część całej ludności, więcej, niż liczba wszystkich osób, zajętych w rolnictwie i o wiele więcej, niż liczba wszelkich innych zawodów, oprócz rolnictwa, razem wziętych.

Dopiero mając w pamięci ten obraz konstrukcyi społecznej współczesnych Niemiec, możemy oceniać należycie znaczenie tych zjawisk w politycznem życiu Niemiec, które, podobnie, jak ostatnie wybory do Sejmu w Saksonii, wyglądają zupełnie, jak — festynowe niespodzianki.

Z powodu nominacyi nowego dyrektora.

Powitaliśmy nowego dyrektora kolei państwowych w Krakowie, p. Zborowskiego, ceniliśmy bowiem i cenimy jego dotychczasowe zasługi obywatelskie i zawodowe. Tem śmielej możemy dziś wyrazić nadzieję, że nowy dyrektor na tem wysokiem stanowisku i nadal będzie się odznaczał zaletami, które go na to stanowisko wyniosły. A właśnie w zakresie swych nowych obowiązków — w zakresie bardzo obszernym, czekają p. dyrektora trudne zadania, które niemniej muszą być rozwiązane, jeżeli instytucya kolei państwowych ma stanąć na poziomie kultury nowoczesnej, zawodowej i obywatelskiej.

A pod tym względem nie wszystko dzieje się tak, jakby dziać się powinno. Przeciążenia dyscyplinarne, liczne kary, protekcye, podejrzenia na podstawie często błahych denuncyacyj — rozwielmożniły się zbyt szeroko, aby mogły nie być znane nowemu dyrektorowi.

Nie potrzebujemy dowodzić, jak bardzo tego rodzaju objawy zatruwają normalne stosunki służbowe, jaką goryczą napełniają tych, którzy w ciężkiej i odpowiedzialnej służbie spotykają się z następstwami tego rodzaju systemu. A gorycz, to pierwszy powód niezadowolenia i zobojętnienia dla instytucyi — i w tem przyczyna jej niedomagań.

Dlatego zwracamy się do p. dyrektora o obywatelskie, szczere i rzetelne zainteresowanie się poruszonemi sprawami, o opiekę obywatelską dla wszystkich, którzy dla dobra tej instytucyi, dla jej powagi i imienia, dla podniesienia imienia polskiego w tej dziedzinie pracy społecznej, swą pracę i życie ofiarują.

Kronika.

Kraków, 6 listopada.

Dar Grunwaldzki. Do zarządu głównego T. S. L. w Krakowie nadesłano następujące zobowiązania:

Grono nauczycielskie szkoły polskiej imienia T. Kościuszki w Białej zobowiązało się złożyć w 500 rocznicę bitwy pod Grunwaldem, t. j. w dniu 10 lipca 1910 kwotę K 355, a mianowicie pp.: Bobak 20 K, Boryczka 16 K, ks. Mączyński 25 K,

---

nych słowniczkach przy każdej broszurze. Indeks więc ten będzie stanowił łącznik organiczny, wiążący wszystkie broszury Encyklopedyi, owe do samoistnego życia zdolne jej komórki, w jedną całość, zbudowaną wedle jednolitego systemu i ożywioną jednym duchem.

Taka organizacya encyklopedyi ludowej jest pomysłem rzeczywiście bardzo szczęśliwym. — Dzięki niej bowiem Encyklopedya odpowiadać będzie równocześnie obu swoim zasadniczym celom, jako dzieła przeznaczonego do systematycznej lektury ogólno-kształcącej, a zarazem jako źródła informacyj, do którego w każdej chwili można sięgnąć.

Opracowania poszczególnych broszur podjęli się najwybitniejsi nasi uczeni, z których każdy opracuje dziedzinę, do jego specyalności należącą. Między innymi przyrzekli dla Encyklopedyi swoje prace profesorowie uniwersytetu: dr Ernest Bandrowski, dr Ludwik Brunner, dr Franciszek Bujak, Odo Bujwid, dr Napoleon Cybulski, prof. politechniki Franciszek Ulkowski i w. i., tudzież cały szereg uczonych i badaczy, jak pp. Adam Mahrburg, Ludwik Krzywicki, Wacław Nałkowski, dr Minkiewicz, dr Zofia Daszyńska-Golińska i in.

Przytoczone wyżej nazwiska mówią same za siebie, dając dostateczną gwarancyę, że pod względem naukowym Encyklopedya będzie przedstawiała istotną i trwałą wartość w myśl znanej zasady Goethego, że ludowi z dobrego powinno się dawać najlepsze.

Tak pojęta Encyklopedya składać się będzie z blisko 80 broszur ogólnej objętości około 150 arkuszy druku wraz z 60 przeciętnie półarkuszowemi tablicami, tak, iż cała Encyklopedya obejmie około 180 arkuszy druku, z czego blisko trzecią część zajmą artykuły treści społecznej. Prenumerata na Encyklopedyę jest już otwarta, a cena jej bardzo niska (20 halerzy za arkusz druku) pozwala spodziewać się, że to dzieło, na żaden zysk nieobliczone i tylko dobro duchowe najszerszych mas mające na celu, znajdzie też w tych masach odpowiednie przyjęcie i rozpowszechnienie.

Encyklopedya Ludowa tak pomyślana, jak omawiana, jest w dziedzinie środków, któremi posługują się pracownicy oświatowi, zupełną nowością nie tylko u nas, ale wogóle w Europie. Nigdzie bowiem jeszcze nie podejmowano zadania uprzystępnienia ludowi całokształtu wiedzy ludzkiej w sposób tak systematyczny a racyonalny. To też wszyscy nasi pracownicy na polu oświaty powitają Encyklopedyę niewątpliwie z życzliwością i uznaniem, starając się o takie jej rozpowszechnienie, na jakie w całej pełni zasługuje. Dzieło to bowiem, którego pierwsze cztery zeszyty już się w handlu pojawiły, jest rzeczywiście pierwszą poważną próbą przerwania tego zaczarowanego koła, o którem powiedziało się wyżej, że się w niem sprawa oświaty naszego ludu dotąd beznadziejnie obraca. Nauczyć bowiem tylko kogoś czytać i pisać i nie dać mu dla ducha jego nic więcej, albo za mało, jest tem samem, co dać komuś klucz do rąk a nie wskazać mu zamku, który się tym kluczem otwiera. Nic też dziwnego, że taki bezużyteczny klucz rdzewieje i ostatecznie wśród niepotrzebnych rupieci zostaje zapomniany.

Encyklopedya Ludowa jest właśnie jednym z tych zamków, które kluczem elementarnej nauki otwarte, pozwolą niejednemu wejść tam, gdzie spadną mu z oczu łuski odwiecznej ciemnoty, zaniedbania i przesądu, gdzie obleje go światło świadomości i zrozumienia siebie samego i otaczającego go świata.

Konstanty Srokowski.

Ludwik Stasiak.

MAŁOMIESZCZANIE.

Powieść humorystyczna.

7 (Ciąg dalszy.)

III.

Salony czytelni mieszczańskiej oświetlone były „al giorno". Wszystkie pająki i wszystkie lampy płoną, ze składu wydobyto nawet teatralne kinkiety, do których stróż czytelni naftę leje. Gderze ten stróż od wieczora.

— Tyle nafty! Tyle nafty!

— Ja wzzystko płacę! — woła naczelnik policyi miejskiej.

— Ja wssystko płacę! — woła sekretarz magistratu.

— My wszystko płacimy — wołają obaj autonomiczni urzędnicy z zapałem, jakby jeden drugiego chciał w płaceniu przelicytować.

Gdybyś obywatelu chciał dziś odwiedzić czytelnię, aby w bilard zagrać lub gazetę przeczytać, nie udałoby ci się ani jedno, ani drugie, ani trzecie. Nie poznałbyś swej czytelni. Istota jej, to jest gazety i tygodniki, włożone są pod szafę. Czytelnia zamieniona na salę koncertową. Koncert dają? Nie. W graniu się muzykanci ćwiczą. Kapelmistrz Przyskoczil zdenerwowany. Wyszedł nagle kapelmistrz z izby bibliotecznej do sali bilardowej, staje przed naczelnikiem i pyta niecierpliwie:

— Będę mieć klarnet i bombardon czy nie?

Strzelił się Grek ręką w czoło...

— Prawda! Ja na śmierć o tem zapomniałem. Natychmiast ich sprowadzę. Policyant!

Zjawił się przed naczelnikiem policyant.

— Idź na policyę, sprowadź tu Drzazgę i Chmyza.

Poszedł mąż zbrojny, wnet z niczem wrócił.

— Nie chcą ich wydać.

— Kto nie chce?

— Policyanci. Jeden z nich stoi z nabitym karabinem u okna, a drugi u drzwi. Kurki strzelb odwiedzione, karabiny w łby muzykantów wymierzone.

Żachnął się niecierpliwie naczelnik.

— Jak ja też mogłem o tem zapomnieć.

Usiadł, szybko kartkę napisał i rzekł do policyanta:

— Idź z tą kartką, sierżantowi ją oddaj i muzykantów przyprowadź.

Sekretarz magistratu zbliżył się do naczelnika policyi i rzekł sentymentalnie:

— Ty wziąłeś tę sprawę zbyt dramatycznie. Po co takie awantury z muzykantami? Sam przecie mówiłeś, że nie uciekną. Po co nabite karabiny. Ty zawsze jeden i tensam, ty zawsze ufasz w przemoc i brutalną siłę. Kula w łeb, bagnet, armata, kij. Po co? Większą i lepszą bronią jest przemoc rozumu. Moralnie na ludzi działać, rozumem ich więzić, a nie kajdanami.

— Masz zupełną słuszność.

— Czy ty na seryo zamierzasz trzymać ich pod strażą, gdy grać będą?

— Zapewne, że nie.

— Srożyłeś się, rewolwer pod nos im podsuwałeś.

— Aby uspokoić sędziego, aby uspokoić siebie. Choć byłem świadom, że to wszystko niepotrzebne. Co najwyżej, każę iść dwom policyantom, aby ich mieli na oku...

— Po co?

— No, żeby nie uciekli.

— Od piwa uciekną?

— Od jakiego piwa?

— Przecież muzykanci wiedzą, że po uroczystości, po odegraniu kawałków, będzie piwo.

Naczelnik orbity ócz otworzył. A sekretarz pyta tryumfalnie:

— Oni od piwa uciekną? Czy jest taki muzykant na świecie, któryby uciekł od piwa?

Naczelnik był zdruzgotany. Zgasiła go stal logiki filozofa.

— Zupełnie słusznie — rzekł pokonany naczelnik. — Zupełnie słusznie. Prawda. Przecież po uroczystości będzie piwo.

Starał się rycerz przerwać temat rozmowy tak dla niego przykry. Pyta więc:

— Jak pan sądzisz, kto dziś wyjdzie? Czy asesorem zostanie Piołun, czy Adwentowski?

Zaświeciły się ogniem stanowczości oczy sekretarza. Rzekł z determinacyą:

— Mnie to przecież zupełnie obojętne, kto wyjdzie. Mnie to zupełnie obojętne.

— Mnie także zupełnie obojętne — rzekł z równą stanowczością naczelnik.

— Tak, tak, panie. My nie jesteśmy od robienia miejskiej polityki. Ja, jako sekretarz magistratu, nie należę do żadnego stronnictwa, bo mi należeć nie wolno. Jestem ponad stronnictwami. Zwycięży Piołun, zrobimy mu uroczystość i owacyę, zwycięży Adwentowski, zrobimy mu uroczystość i owacyę. Nasza rzecz robić owacyę. Komu zaś robić owacyę, o tem rozstrzygnie rada miejska.

— Nie rozstrzygnie, lecz już rozstrzyga.

— A prawda. Teraz szósta, już wybierają, Kto protokół prowadzi?

— Protokoły rady miejskiej ja prowadzę. Ale dziś wybór asesora, więc posiedzenie tajne. Mnie burmistrz od posiedzenia zwolnił, pióro oddał wiceburmistrzowi. (C. d. n.)

Szado 20 K, Madej 25 K, Bielas 12 K, Skarbek 10 K, Jurasińska 12 K, Tułecka 12 K, Tułecki 24 K, Mrozińska 12 K, Wądolna 20 K, Trnka 20 K, Bielasowa 10 K, Kuczkowski 12 K, Dyńowska 25 K, Bandrowska 30 K i Kurzbauer 50 K.

P. Uznańska z Poronina przesłała na Dar Grunwaldzki zebraną kwotę K 77 hal. 18.

Pp. urzędnicy techniczni, kasowi, kancelaryjni i lekarze 12 okręgów salinarnych z Wieliczki, Bochni, Drohobycza, Stebnika, Bolechowa, Doliny, Kałusza, Delatyna, Kołomyi, Łanczyna, Kosowa i Kaczyki, deklarują na Dar Grunwaldzki kwotę 4320 koron, płatną w 5 latach w ratach miesięcznych.

Do Administracyi „N. Reformy" nadesłali:

Grono nauczycielskie szkoły miejskiej w Brzesku 5 K 50 h, Janowie Kudletowie 6 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Fr. Bobrowskiej.

Z sali koncertowej. Koncert symfoniczny, poświęcony twórczości Z. Noskowskiego, który odbędzie się jutro w starym teatrze, da najszerszej publiczności sposobność zapoznania się z szeregiem mało znanych, a bardzo charakterystycznych dzieł zmarłego mistrza. Do takich należy humorystyczna uwertura do komedyi Fredry „Nowy Don Kiszot", łącząca zręcznie rytmy hiszpańskie z typowo polskimi, fragment z symfonii C-mol „Per aspera ad astra", wreszcie świetna Suita tańców polskich. Również p. Wawnikiewicz-Tatarczuchowa, śpiewaczka koncertowa, występująca po raz pierwszy wśród swoich po sukcesach w Niemczech, wybrała na program pieśni rzadko wykonane. Ceny na koncerty niedzielne, zniżone jeszcze bardziej w roku bieżącym, podzielone są na trzy kategorye od 2 do 1 kor.

Koncert Antoniego Hekkinga odbędzie się we wtorek 9 b. m. Znakomity artysta gra dziś w Tarnowie, jutro w Rzeszowie, skąd przyjedzie na koncert krakowski.

Z Towarzystwa muzycznego. Pierwszy koncert symfoniczny w bieżącym sezonie odbędzie się 8 b. m., pod kierunkiem nowego dyrektora artystycznego. Bilety sprzedaje kancelarya Towarzystwa (Plac Szczepański l. 1, II p.) codziennie od 11—1 i od 4—6.

Z resursy urzędniczej. Nowo wybrany wydział ukonstytuował się na posiedzeniu w dniu 3 listopada w następujący sposób: prezes Grodyński Władysław, I wiceprezes dr Patkiewicz Władysław, II wicepr. Dziurzyński Jan, sekretarz dr Weiner, zastępca Kowalski, gospodarz Sulimirski, zast. Niklas, skarbnik Olkiszewski, zast. Szymański, bibliotekarz Bitner, zast. Katyński, Kubiczek i Schneider.

Wiec urzędników pocztowych odbędzie się w Krakowie w niedzielę 14 b. m, o godz. 4 po poł. w sali klubu pocztowego. Na porządku obrad: stosunki awansowe, urlopy, wynagrodzenie za nadliczbową pracę, pragmatyka służbowa.

Z klubu pocztowego. W sobotę 27 b. m. urządzony będzie wieczorek listopadowy. Wstęp dla członków i pp. akademików 50 hal., dla nieczłonkow 1 kor., dla studentów w mundurkach 20 h. Zaproszenia oraz bliższych wyjaśnień udziela sekretaryat Klubu (Lubicz 5) pomiędzy godz. 8—10 wieczorem.

W sobotę 20 b. m. urządza Klub pocztowy zabawę taneczną przy muzyce wojskowej 56 p. p. Stroje dla pań spacerowe, dla panów balowe. Wstęp dla członków i akademików K 1, dla niecztonków 2 korony.

Z życia młodzieży rękodzielniczej. W niedzielę 7 listopada o godzinie drugiej po południu zwiedzą muzeum imienia hr. Czapskich członkowie Polskiego Związku uczniów rękodzielniczych. Punkt zborny o godzinie pół do drugiej po południu, w sali szkoły przy ulicy Dietlowskiej lub przy wejściu do muzeum hr. Czapskich (ulica Wolska).

Afera szpiegowska. Jak się dowiadujemy, policya krakowska wpadła na trop nowej afery szpiegowskiej, której terenem miała być znaczna część naszego kraju z głównem siedliskiem w Krakowie. Przed paru dniami policya aresztowała pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi, pewnego młodego mężczyznę ze sfery inteligencyi, rodem z Królestwa Polskiego i po śledztwie odstawiła go do więzienia sądu karnego. W sprawie tej urzędnicy policyi krakowskiej wyjeżdżali do kilku miast Galicyi, celem ujęcia wszystkich nici tej afery w swe ręce. Na razie policya nazwiska i szczegóły tej sprawy trzyma w tajemnicy.

W sprawie tej donoszą nam z Rzeszowa:

We środę wieczorem przybyło do Rzeszowa trzech agentów policyi krakowskiej, którzy w asystencyi tutejszego inspektora policyi udali się na ulicę Zieloną (Ogrodową) do mieszkania p. Hausmanna. Tutaj przeprowadzono rewizyę z całą skrupulatnością. Przerzucono wszelkie skrytki, skontrolowano szuflady i przeglądano z całą ścisłością wszystkie papiery. Po czterogodzinnych poszukiwaniach ukończono rewizyę, poczem aresztowano p. Hausmannównę.

W mieszkaniu Hausmanna nie znaleziono żadnych wzbudzających podejrzenie papierów, a aresztrwanie nastąpiło na zupełnie innej podstawie.— Panna Hausmannówna ma narzeczonego w Krakowie, którego tamtejsza policya zaaresztowała pod zarzutem szpiegostwa. Przy aresztowanym narzeczonym znaleziono listy i papiery, kompromitujące pannę H. Agenci policyjni odwieźli aresztowaną pociągiem pospiesznym, wieczorem do Krakowa. Wieść o tej aferze szpiegowskiej rozeszła się lotem błyskawicy po mieście. Ciekawi zgromadzali się pod mieszkaniem Hausmanna i na stacyi kolejowej. — Krążą po mieście pogłoski, że chodzi tu o szpiegostwo na rzecz Rosyi, inni twierdzą, że są to stare grzechy, szpiegowania na rzecz Serbii. W tej mierze nie da się nic stanowczego stwierdzić, gdyż policya, jak zwykle, otacza całą sprawę mgłą tajemnicy i niczego nie chce wyjawić. Aresztowanie to wywołało w naszem mieście sensacyę i jest powszechnym tematem rozmowy i różnych komentarzy.

Targi jesienne na ziemniaki i kapustę, odbywające się w Krakowie we wtorki i piątki są nadzwyczaj ożywione w ostatnich czasach. W dniach targowych na placach. przeznaczonych przez magistrat na sprzedaż jarzyn, zwłaszcza na placu Jabłonowskich, gromadzą się setki wozów włościańskich z bliższych i dalszych okolic Krakowa, napełnionych produktami. Co do cen, to za korzec ziemniaków płaci się 3·80 K. do 4·60 K., a za kopę kapusty 1 K. 40 h. do 2 K. Cen zresztą tych nie można określić, gdyż warunki kupna zależą bardzo wiele od wymowności sprzedających.

W czytelni robotniczej im. J. Kilińskiego T. S. L. (Szpitalna 18), w poniedziałek 8 listopada wygłosi dr Władysław Molicki odczyt na temat: „O prawie koalicyi" — Początek o godzinie wpół do 9 wieczór. Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

Z kraju.

Kurs niemiecki. Piszą nam z prowincyi: Widocznie zapowiedziany przez namiestnika kurs niemiecki, został już wprowadzony w życie, bo dzisiejsza „Gazeta Lwowska" ogłasza konkurs kraj. dyrekcyi skarbu we Lwowie, na posady poborców **po niemiecku.**

Istotnie sprawdziliśmy ten fakt. W Nr 252 „Gazety Lwowskiej" str. 10, znajduje się w dziale „Konkursa" ogłoszenie, zaczynające się od słów: „Konkurs zu besetzen sind im Bereiche"..., a zakończone podpisem: „K. k. Finanzlandesdirection, Lemberg am 30 Oktober 1909".

Tarnów, 5 listopada. (Z Rady miejskiej. — Kwartet smyczkowy Sevcika. — Kronika policyjna).

Pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila odbyło się wczoraj posiedzenie Rady miejskiej. — Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, uchwalono zakupno nowego, w miejsce wylosowanego, listu zastawnego galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego za 1.000 kor. dla fundacyi dra Kozla, przyjęto do wiadomości pismo Rady szkolnej okręgowej w sprawie reorganizacyi szkoły Hofmanowej, oraz załatwiono pismo tejże Rady o datek drożyźniany dla stróżów szkolnych, przeznaczając każdemu z nich po 50 kor. Z kolei nastąpił wybór asesora magistratu do zastępowania burmistrza w razie nieobecności wiceburmistrza. Wybrano nim p. Rypuszyńskiego. — Kandydatura p. Szatki, która skupiła 13 głosów, tem samem upadła.

Nastąpił najbardziej zajmujący punkt porządku dziennego, mianowicie wybór 11 członków wydziału Kasy oszczędności. Po sali krążyły dwie listy: kompromisowa i opozycyjna. Agitacya opanowała wszystkie serca i umysły. Przed przystąpieniem do tego punktu, burmistrz odczytał pismo dra Mieczysława Gałeckiego, zawierające rezygnacyę z godności członka wydziału Kasy oszczędności, poczem dr Rappaport w zapytaniu do burmistrza wyraził zdziwienie, że komisya, wydelegowana do ułożenia listy kandydatów na członków wydziału Kasy, sama się ulokowała na liście, z czego mowca wyciągnie konsekwencye. Do wydziału Kasy oszczędności wybrani zostali: ks. dr Żyguliński, dr Ringelheim Adolf, Rogoyski Witold, Vayhinger Adolf, dr Zaklika Władysław, Kaempf Alojzy, dr Leniek Jan, ks. Leśniak Franciszek, dr Rappaport, dr Malawski Alojzy i Wechsler Izrael. Charakterystycznem jest, że kandydaci listy kompromisowej upadli.

W dalszym ciągu posiedzenia referent dr Goldhammer przedstawił sprawę zakupna drugiej połowy gazowni od pp. dra Glasera i Zinsa za cenę 280 tysięcy koron, a więc za taką cenę, jaką otrzymał p. Skrzypiec za swą połowę. — Odnośne wnioski magistratu co do zakupna, jako też co do realizacyi pożyczki, po krótkiej dyskusyi, Rada uchwaliła jednogłośnie. Załatwienie sprawy, która dosyć już długo tułała się w Radzie, podkreślamy z wielkiem uznaniem.

W końcu uchwalono wniosek magistratu, aby na dalszy rok syndykiem miejskim ustanowiono dra Funkelsterna, oraz załatwiono parę drobnych spraw podrzędniejszego znaczenia.

Dnia 10 b. m. odbędzie się w naszem mieście koncert wszechświatowej sławy kwartetu Sevcika, który wykona utwory Beethovena, Sindinga i Smetany. Zajmujący odczyt o muzyce komnatowej wypowie prof. dr Jachimecki z Krakowa.

W ostatnich dniach aresztowano za kradzież: Różyckiego, Michała Chałajczyka, Annę Pobiegło i Mechla Silbera.

O herby na bieliźnie. Związek handlowo-przemysłowy zjednoczonych hafciarek w Makowie przesyła nam następujące pismo:

Ponieważ wskutek korespondencyi pod tytułem: „Skutki roztargnienia", umieszczonej w „Nowej Reformie" w dniu 12 października b. r. otrzymujemy mnóstwo zapytań, czy to nasz zakład popełnił tę pomyłkę z herbami — ze względu, iż taka opinia szkodziłaby rozwojowi naszej instytucyi, prosimy Szanowną Redakcyę „Nowej Reformy" o wyjaśnienie tej sprawy.

Przed kilkoma miesiącami pewna pani przysłała do naszego zakładu wyrysowany swój herb rodzinny, zapytując, czy podejmiemy się wyhaftowania tego na bieliźnie stołowej. Zarząd związku odpowiedział natychmiast. że robotę przyjmujemy z ochotą, opisał, jak herb radzi haftować, aby wypadł najpiękniej, a dla dania lepszego wyobrażenia, jak robota będzie wyglądać, posłał owej pani haftowany herb austryacki, który swego czasu haftowano w związku do wyprawy arcyksiążęcej. Robotę ową podobno przez pomyłkę odebrała tutejsza szkoła hafciarska, a zobaczywszy w środku pakunku herb, który, ta pani równocześnie odesłała związkowi, jako jego własność — nie wiedząc. o co chodzi — ten herb na owej bieliźnie stołowej wyhaftowała.

Balon z doliny Chochołowskiej. Z Nowego Targu piszą nam:

Znaleziony z końcem października balon na turni starorobociańskiej w dolinie Chochołowskiej, znajduje się obecnie w depozycie w starostwie w Nowym Targu. Jak się pokazuje, nazywał się „Ile de France" i był własnością Francuza Alfreda Leblance'a, który wraz z towarzyszem J. Dellebegue stanowił osadę balonu. Wyjechali ci dwaj podróżnicy 3 października z Zurychu, biorąc udział w międzynarodowych wyścigach Gordon-Benetta w III kategoryi wyścigów na jak największą odległość od miejsca wzlotu. Do wyścigów tej kategoryi stawało 20 balonów. Pojemność spadłego balonu wynosiła 2200 metrów sześc. Znaleziony przez kłusowników najpierw, został przez nich obrabowany i porzucony. Dopiero dwóch żandarmów z 15 góralami odszukało go i przywiozło do Zakopanego 25 października.

Przyczyna katastrofy, jako też los aeronautów są nieznane. Charakterystyczna jest droga wzniesień się podróżników, uwidoczniona na zachowanym przyrządzie, samopiszącym. Linia wzniesień jest nader falista i wykazuje wzlot od 700 m. do 2000 i 3000 m., a przed samą katastrofą 5100 m., poczem następuje gwałtowny spadek, zakończony dwoma przerwanemi na przyrządzie kreskami, pochodzącemi od gwałtownego uderzenia balonu o skały. Zarządzone poszukiwania za zaginionymi podróżnikami po stronie polskiej okazały się bezskuteczne, czyni się je teraz po stronie węgierskiej. Żandarmerya zaś poszukuje w okolicy Zakopanego skradzionych przez kłusowników z balonu rzeczy.

Z rzeczy pozostałych lub odebranych są w depozycie: 6 map, 3 przyrządy aeronautyczne do mierzenia wzniesień, kosz wyplatany, koło drewniane i żółta, z jedwabiu powłoka balonu, paszport aeronautów, wizowany przez konsulaty: rosyjski, turecki, niemiecki, francuski i szwajcarski, dalej zupełnie czysty, niezapisany dziennik podróży. Reszta uposażenia aeronautycznego została przez kłusowników skradziona.

J. Dz.

Nowy Sącz, 5 listopada. (Tania kuchnia. Kurs analfabetów. Rada powiatowa).

Z nadchodzącą zimą Tania kuchnia rozpoczęła zaopatrywanie ubogiej młodzieży szkolnej i rzemieślniczej w gorącą herbatę za minimalną opłatą.

Koło T. S. L. próbowało urządzić kursa analfabetów w niedzielę rano. Ponieważ frekwentanci składają się z dorosłej młodzieży i starszych, przeważnie ze służby, czas ten okazał się niepraktyczny i godziny przeniesiono na popołudnie od 1 do 3. Obecnie uczęszcza 27 uczniów i uczenic.

Plenarne posiedzenie Rady powiatowej odbędzie się dnia 8 listopada o godz. 10. Nadal jeszcze urzęduje wydział złożony ze zastępców, z pominięciem właściwego wydziału. P. Kopaczyński, spowodowany ciągłemi zatargami w Radzie pow., wniósł rezygnacyę.

Wypadki kolejowe. Z Zagórza donoszą: Na stacyi kolejowej w Łupkowie zdarzył się nocy ubiegłej straszny wypadek. W czasie przetaczania wozów pociągu ciężarowego nr 2075 zostali dwaj konduktorzy, pochodzący z Zagórza, bardzo ciężko zranieni, tak, że jeden po krótkich męczarniach zginął, a drugi walczy ze śmiercią. Pomoc lekarska wezwana z Mezö Laborcz przybyła na miejsce wypadku.

Z Turki nad Stryjem donoszą: W sąsiedniej stacyi Jabłonka niżna wczoraj około godz. 5 rano wyjechał pociąg osobowy, jadąc z Sianek do Sambora na zastawiony wozami towarowemi tor. Nastąpiło zderzenie wolno wjeżdżającego pociągu z temi wozami, wskutek czego jeden wóz wraz z zawartością doznał znacznego uszkodzenia. Z podróżnych pociągu osobowego ani z personalu służbowego nikt nie doznał uszkodzenia. Pociąg osobowy odjechał z Jabłonki z półgodzinnem spóźnieniem do Sambora.

Krosno, 5 listopada (Koncert). W niedzielę 7 b. m. o godz. 7 i pół wieczór odbędzie się koncert p. Maryi Kretzowej (pianistki) i p. Adama Okońskiego, artysty opery lwowskiej. Część dochodu przeznaczona na zakład w Miejscu Piastowem.

Pilzno. 5 listopada. W kościele parafialnym odsłonięto wczoraj tablicę pamiątkową dla uczczenia pamięci ś. p. ks. dr. Karola Szczeklika. Poprzednio nabożeństwo odprawił ks. Dutkiewicz z Tarnowa, a kazanie wygłosił ks. Górka z Tarnowa. Tablica pamiątkowa, wykonana w pracowni p. Kuleszy w Krakowie, wykuta w czarnym marmurze, jest kopią jednej z tablic pamiątkowych w Katedrze krakowskiej, a dostosowana do stylu świątyni pilzneńskiej, niedawno pięknie odmalowanej. Po nabożeństwie odbyło się odsłonięcie portretu ś. p. ks. Szczeklika w lokalu Towarzystwa kat. rękodzielników i przemysłowców „Jutrzenka", której ś. p. zmarły był założycielem. Odsłonięcia dokonał po stosownym przemówieniu prezes ks. Fąferko, poczem dyrektor szkoły p. Wojtanowski w stosownem przemówieniu scharakteryzował działalność zmarłego.

Jarosław, 5 listopada. (Nieszczęśliwy wypadek. — Powszechne wykłady uniwersyteckie). W pierwszych dniach b. tygodnia wypadł na torze kolejowym między Muniną a Radymnem, jakiś mężczyzna dostatnio odziany, nieznanego nazwiska, z wagonu pociągu porannego, zdążającego do Lwowa i znalazł śmierć na miejscu. Przyczyna wypadku nieznana, gdyż władze kolejowe otaczają to zdarzenie tajemnicą. Zwłoki nieszczęśliwego pochowano w Radymnie. Miał pochodzić z Tarnowa.

W niedzielę 7 listopada rozpoczyna się u nas pierwszy cykl wykładów uniwersyteckich, urządzanych staraniem lwowskiej wszechnicy. Pierwszy mówić będzie prof. dr Zakrzewski „O gazach" w (niedzielę 7 b. m.).

Stały teatr w Stanisławowie. Myśl stworzenia w Stanisławowie, po kilkunastoletniej przerwie, stałego teatru polskiego, przyobleka się w czyn. Jak nam mianowicie donoszą stamtąd, wskutek starań utworzonego w tej sprawie komitetu obywatelskiego, rada m. Stanisławowa uchwaliła na pounem posiedzeniu poprzeć wydatnie sprawę stworzenia teatru w Stanisławowie. Na kierownika jest upatrzony literat i krytyk teatralny ze Lwowa, p. Henryk Cepnik, wybitny znawca spraw teatralnych i gorący od paru lat orędownik myśli stworzenia w Stanisławowie stałej polskiej placówki teatralnej.

Przemyśl, 6 listopada. (Nowa Rada miejska. — Handlarze dusz. — Szkarlatyna).

Nieuwzględnienie protestów, wniesionych swego czasu przez opozycyę, przeciw wyborom z II i III Koła do Rady miejskiej, umożliwiło ukonstytuowanie się i wybór asesorów. Połowa radnych ustąpiła, przybyli nowi ludzie, między którymi jednak nie brak obywateli — długoletnich radnych, piastujących oddawna mandaty radzieckie. Wedle ogólnego zapatrywania, najważniejsze uchwały, dotyczące rozwoju miasta, uruchomienia planów inwestycyjnych i t. d. załatwiła stara Rada tak, że nowej nie wiele pozostanie do roboty. Będzie ona chyba miała obowiązek należycie dopilnować, aby sumiennie wykonano plany i postanowienia powiatu przez poprzedniczkę. Jest to w każdym razie zadanie wdzięczne i nadzwyczaj ważne. Miasto bowiem znajduje się obecnie w swej najpomyślniejszej fazie rozwojowej: zaopatruje się w inwestycye, które mogą stać się albo źródłem dobrobytu, albo też ruiny ekonomicznej. Nowa Rada miejska rozpoczyna tedy swoje urzędowanie w czasach dla gminy bardzo poważnych.

We środę 3 b. m. wieczorem aresztowała policya na tutejszym dworcu kolejowym niejakiego Norberta Izaka Donnera z Ropczyc, pod zarzutem handlu dziewczętami. Donner mianowicie umiał w ciągu kilku tygodni nawiązać tu mnóstwo znajomości z dziewczętami z różnych sfer żydowskich. — Każdej dziewczynie przedstawiał się jako bogaty komiwojażer, zamieszkały w Niemczech i każdej obiecywał małżeństwo. Donner był tu 31 razy zaręczony równocześnie. Wreszcie powinęła mu się noga i dostał się pod klucz.

Choroby zakaźne, zwłaszcza szkarlatyna, szerzą się w mieście w sposób wprost groźny. Dziatwa wymiera masowo. Epidemia przybrała takie rozmiary, że miejskie biuro sanitarne, które długi czas nie podejmowało żadnych środków zaradczych, nie może już teraz opanować terenu i zostawiło wszystko na pastwę losu.

Zjazd koncypientów adwokackich z Galicyi odbędzie się z końcem b. m. we Lwowie. Omawiane będzie stanowisko koncypientów wobec projektu reformy ordynacyi adwokackiej.

Związek powiatowych Kas chorych. Zgromadzenie delegatów Związku powiatowych kas chorych w Galicyi i Bukowinie odbędzie się 5 grudnia o godzinie 10 przed południem w sali obrad zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie, przy ulicy Brajerowskiej l. 16.

Ze świata.

Chrzty pruskie. Rząd pruski świeżo znów przechrzcił następujące gminy wiejskie w W. Ks. Poznańskiem: Trzemżal w powiecie mogileńskim na „Tschemsal", Bielsko w powiecie strzelińskim na „Annaberg"; Wtelno w powiecie bydgoskim na „Strelitz"; obwód dominialny Sroczyn w powiecie gnieźnieńskim połączono z gminą wiejską Eisenhof i nadano im nazwę „Eisenhof".

Odczyt polski w Wiedniu. Oddział wiedeński uniwersytetu ludowego zawiadamia, że w niedzielę 7 listopada o godzinie 3 i pół po południu w sali restauracyi J. Leithnera (I Auersperggasse 6), odbędzie się odczyt dra Szymańskiego, prezesa polskiego uniwersytetu ludowego w Chicago, pod tytułem: „Polacy w Ameryce.

Jubileusz tow. „Concordia". Piszą nam z Wiednia:

Znane towarzystwo „Concordia" obchodzi w tych dniach 50-letni jubileusz istnienia. Książka pamiątkowa, wydana z tej okazyi, przedstawia w sposób bardzo zajmujący historyę tego towarzystwa dziennikarzy, założonego w roku 1859 przez kilku dziennikarzy funduszem zakładowym — 18 złr. 75 centów. Dziś „Concordia" rozporządza kapitałem milionowym i jak się dowiadujemy ze sprawozdania, suma wsparć i zapomóg, rozdanych między członków przez „Concordię" w ciągu jej istnienia, wynosi 4,810.397 koron.

Niezależnie od tej czynności humanitarnej głównego towarzystwa, fundusz pensyjny „Concordii" wypłacił przeszło 3 miliony koron tytułem dożywotnich emerytur, lub pensyj dla wdów i sierot. Każdy członek „Concordii" otrzymuje bowiem w razie niezdolności do pracy, lub po 25 latach przynależności, dożywotnią emeryturę od 600—1200 koron, zaś wdowa po członku towarzystwa otrzymuje emeryturę 1200 koron dla siebie i 480 kor. rocznie dla każdego dziecka małoletniego. Ponad to istnieje jeszcze specyalna kasa chorych, z której każdy chory członek towarzystwa pobiera 6 koron dziennie. Także ewentualnie potrzebny pobyt w sanatoryum, operacyę, lub wyjazd do kąpiel, pokrywa kasa chorych. Bez względu na wyżej wspomnianą emeryturę, kasa chorych wypłaca wdowie w dniu śmierci męża 500 koron i pokrywa koszta pogrzebu.

Dobroczynna działalność „Concordii" i jej instytucye humanitarne stały się wzorem dla wszystkich innych podobnych stowarzyszeń i służyły także za przykład „towarzystwu dziennikarzy polskich" we Lwowie. Duszą towarzystwa jest jej główny prezes dr Zygmunt Ehrlich i prezes funduszu pensyjnego dr Gustaw Steinbach, których zabiegliwości i pracy niezmordowanej „Concordia" zawdzięcza swój rozwój.

Podaliśmy kilka cyfr z historyi wiedeńskiego towarzystwa dziennikarzy nietylko z poczucia koleżeństwa, ale także dla ilustracyi, jakiem dziennikarstwo cieszy się szacunkiem i poparciem za granicą. „Concordia" liczy 359 członków, których wkładki nie mogły utworzyć funduszów milionowych. Było to możliwem tylko przez poparcie społeczeństwa całego. W sprawozdaniu towarzystwa znajdujemy wykaz krociowych fundacyj, pochodzących od osób prywatnych lub w życiu publicznem wybitne zajmujących stanowisko. Za granicą społeczeństwo poczuwa się do pewnych obowiązków wobec dziennikarstwa, które oddaje mu znakomite usługi. Rozwój „Concordii" powinien być wzorem także dla naszego społeczeństwa.

Sz.

Licytacya okrętów wojennych. W jednym z pism wiedeńskich spotykamy następujący inserat: „Stare okręty wojenne, znajdujące się na wodach „Złotego Rogu", sprzedane zostaną drogą licytacyi. Zapieczętowane oferty nadsyłać należy do cesarskiego otomańskiego ministerstwa finansów w Konstantynopolu". Młodoturcy widocznie bardzo już widocznie przejęli się kulturą zachodu, jeżeli w ten sposób pozbywają się swoich starych okrętów wojennych.

Odzyskane pieniądze. W filii znanego instytutu finansowego „Banca Cooperativa" w Trydencie, stwierdzono przed kilku dniami, jak doniosły depesze, olbrzymią defraudacyę. Zdefraudowana suma wynosiła podobno 375.000 koron. Śledztwo w sprawie wykrycia sprawców było dotychczas bezskuteczne. Onegdaj tymczasem bank niespodziewanie odzyskał całą tę sumę — i to z rąk pewnego zakonnika, który otrzymał ją rzekomo od defraudanta. Zakonnik, ze względu na tajemnicę spowiedzi, odmówił wymienienia nazwiska sprawcy defraudacyi.

Fałszywy Roghi. Z Tangeru donoszą do pism hiszpańskich i francuskich: W Maroku krąży pogłoska, że stracony wśród strasznych tortur przez sułtana Mulej Hafida, rzekomy pretendent do tronu Roghi, czyli Bu-Hamara, nie był prawdziwym pretendentem tegoż nazwiska i przydomka, lecz tylko jednym z jego podwładnych, zewnętrznie podobnym do niego. Prawdziwy Roghi nie został ujęty po klęsce swoich wojsk, znajduje się podobno jeszcze na wolności i gromadzi nowe siły zbrojne przeciwko sułtanowi. Ludność okolicy Tangeru wierzy tym pogłoskom i oczekuje pojawienia się pretendenta, w nadziei, że uwolni on ją z pod panowania Mulej Hafida, którego okrucieństwa wywołują już wielkie oburzenie. Z innej znów strony wyrażają przypuszczenie, że pogłoski te są bezpodstawne i tylko manewrem hiszpańskim, mającym na celu zgotowanie Mulej Hafidowi nowych trudności wewnętrznych.

Rosya w Persyi. Oddział generała Snarskiego, który obsadził był północną Persyę, rzekomo dla utrzymania tam zagrożonego przez rewolucyonistów porządku, wycofuje się obecnie z granic Persyi, pozostawiając równocześnie tylko drobniejsze oddziały. dla ochrony konsulatów. Wycofując jednak wojska swoje jedną stroną, pod naciskiem Anglii, carat wprowadza je drugą z powrotem. Obecnie właśnie Petersburska Agencya telegraficzna ogłasza długą „Raubergeschichte", o napadach plemion górskich Szachsewesenów i Karadżagodów, na miasto Ardebil, będące stolicą okręgu tej samej nazwy, który sąsiaduje bezpośrednio z zakaukaskiemi posiadłościami Rosyi. Plemiona te, trudniące się rozbójnictwem zawodowo, występują teraz w obronie zdetronizowanego szacha, mordując i rabując po całym okręgu ardebilskim. Wobec bezsilności władz perskich, które tych „rojalistów" nie mogą poskromić, zażądał konsul rosyjski w Ardebilu przysłania mu większej ilości wojska dla ochrony poddanych rosyjskich. Oddział taki wysłano mu też natychmiast wprost z Kaukazu. Tak więc Rosya opuściwszy Enzeli i Tebris, zajęła teraz Ardebil.

Dzisiejszy numer „N. Reformy" zawiera 10 stronic. Na piątej zamieszczamy rzecz Laury Lengyel p. t. „Powiastka".

Zmarli.

Włodzimierz Popiel, artysta malarz, uczeń szkoły monachijskiej, syn ś. p. dr Juliusza Popiela byłego syndyka miasta Lwowa, zmarł 5 b. m. w Czarnym Dunajcu.

Składki. Dla Polkowej złożyło Tow. św. Antoniego w Alwernii 5 K 6 h.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Helenę Oskardównę n. 5-kl. szk. w. ż. im. św. Jadwigi w Nowym Sączu; Andrzeja Hajduka n. 5-kl. szk. m. w Mielcu; Stanisława Kiełbasę n. kier. 4-kl. szkoły w Kozach; Maryana Pawełka n. 4-kl. szkoły w Mszanie Dolnej; Włodzimierę Rybiańską n. 4-kl. szkoły w Jaćmierzu; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Włodzimierza Podgórnego w Łozówce; Pawła Moszyckiego w Laskowej; W. Szymańskiego w Smolniku ad Baligród; Rudolfa Jamkę w Ujsołach; Józefa Kulmatyckiego na przedmieściu „Nakoneczne" w Jaworowie; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Helenę Diaczkową w Kurowicach: Halinę Szymańską w Smolniku ad Baligród; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Teofila Androchowicza w Buszczu; Katarzynę Dumkę w Skopowie; Wandę Jawoiską w Krasicach; Piotra Wołoszyna w Tustanowicach; Alojzego Pakosza w Nieznanowicach; Juliana Jarosławskiego w Ropience; Rozalię Broniewską w Kunicach; Jana Pańkowa w Kotówce; Olgę Sawicką w Hnatkowicach: Walentego Strażewskiego w Budach Łańcuckich; przeniosła Bronisława Czehaka i Maryę Czehakową z Brzozdowiec do Dźwinogrodu; M. Ferka z Kóz do Mystkowa; W. Kozdronia z Radgoszczy do Niwisk, L. Flika z Modlnicy do Bronowic Małych.

Z kalendarza. W niedzielę 7 listopada: Opieki N. M. P.; w poniedziałek 8 listopada: Sewera i Wiktoryna m.; we wtorek 9 listopada: Teodora żołn. i Ursyna w.

Wschód słonca 7 listopadu o godz. 6 min. 42; zachód o godz. 4 m. 06; długość dnia 9 godzin 24 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 5 listopada termometr doszedł od 8·0 do 5·8 C.; barometr podnosił się. Dnia 6 listopada o godz. 7 rano stan barometru 744·0 mm., termometru 5·2 C.; wiatr północno-wschodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę: „Lady Frederick".

W niedzielę po południu: „Zemsta"; wieczór: „Lady Frederick".

W poniedziałek: „Żołnierz królowej Madagaskaru".

We wtorek: „Lady Frederick".

We środę: „Judyta".

We czwartek: „Lady Frederick".

W piątek: „Osiołkowi w żłoby dano".

W sobotę: „Ziemia", sztuka w 4 aktach Leona Komorskiego.

W niedzielę po południu: „Z tamtego brzegu"; wieczór: „Ziemia".

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę: „Krakowskie kwiatki" (nowość).

W niedzielę po południu: „Krakowskie kwiatki"; wieczór: „Sztygar".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

W sobotę: P. Michał Sokolnicki: „Wiek XVIII" (cykl historyczny. obejmujący dzieje powszechne i polskie, literaturę, filozofię i sztukę XVIII stulecia; wstęp do rewolucyi francuskiej).

W niedzielę: P. Antoni Potocki: „Współczesna literatura polska.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Hulaj dusza"; wieczór: „Manewry jesienne".

W poniedziałek: „Samotni".

Proces Steinhellowej.

Paryż, 4 listopada.

Dzisiejsze przesłuchanie p. Steinheil dotyczyło szczegółów i zdarzeń krytycznej nocy, w której morderstwo na matce p. Steinheil i na mężu zostało spełnione.

Przew. zapytuje oskarżonej, jaki cel miało oddalenie psa Turca w przeddzień popełnionej zbrodni.

Oskarżona tłómaczy się wykrętnie.

Przew. stwierdza, że w zeznaniach swych raz utrzymywała oskarżona, że oddaliła psa z powodu jego nieznośnego zapachu, drugi raz dlatego, że za mało szczekał, na rozprawie zaś twierdzi, że dlatego, że pies ten rozdarł jeden z rysunków jej męża.

Przew.: Dlaczego spała pani krytycznej nocy w łóżku swojej córki?

Osk.: Aby mojej matce dać łóżko moje, które jest wygodniejsze.

Przew.: Zeznania świadków wyjaśniają, że stało się to dlatego, że łóżko córki pani, jako żelazne, lepiej się nadawało do umocowania na niem sznurów przy skrępowaniu. Stwierdzają także i to, że skrępowanie to było tylko pozornem i że nie było przy łóżku tem dzwonka, za pomocą którego możnaby było wzywać pomocy.

Osk.: Przemawia to raczej na moją korzyść, że matce mej odstąpiłam łóżko z dzwonkiem.

Przew.: A więc o północy zbudzono panią nagle?

Osk.: Tak jest. Pogrążona w półśnie, ujrzałam nagle przy sobie 3 mężczyzn w długich czarnych kaftanach i rudowłosą kobietę, przerażającego wyglądu. Mężczyźni mieli wielkie kapelusze. Twarzy tych nigdy nie zapomnę.

Przew.: W śledztwie dała pani jednak wyraz przypuszczeniu, że cała ta historya z owymi mężczyznami w kaftanach jest czystym wymysłem.

Steinheilowa: Będąc na pół oszalałą, mogłam się błąkać w zeznaniach, ale to jedno przecież jest faktem, że w teatrze Metropolitaine znaleziono kartę zapraszającą na wystawę prac mojego męża i że na odwrotnej stronie tej karty była uwaga o wypożyczeniu kaftanów. Mój mąż nie umiał mnie strzedz za życia, ale tą kartą ochrania mnie po swojej śmierci. Bogu niech będą dzięki! W tem miejscu przewodniczący wykazuje Steinhellowej sprzeczności w jej zeznaniach. co wywołuje gwałtowny u niej wybuch złości. Z oburzeniem uderza ona pięścią w stół i ze łzami woła: „Bijcie mnie, ale nie dręczcie w ten sposób!"

Przew.; Nikt pani tu nie bije, ani nie dręczy, ale ja mam przecież prawa i obowiązek zapytać, które z tych zeznań pani jest prawdziwe. Twierdziła pani np., że panią mordercy bili — a później czyż zaprzeczałaś pani temu twierdzeniu?

Steinhellowa: Nazajutrz po obudzeniu się byłam zupełnie oszołomioną i nie wiedziałam, co mówię.

Przew.: Pielęgniarka pani zeznaje, że pani jest kłamczynią!

Z kolei przystąpiono do omawiania najważniejszych szczegółów.

Przew.: W jaki sposób była pani skrępowaną?

Steinheilowa: Czyż ja wiem? Gdy się obudziłam, spostrzegłam, że mam ręce i nogi skrępowane. W ustach miałam tampon z waty.

Przew.: Jakichże to śladów, zdaniem pani, nie zbadano dotąd?

Steinhellowa: Nie szukano jeszcze w żydowskim teatrze. Tam byli mordercy.

Przew.: Skąd pani to wie?

Steinhellowa; Mówili mi to policyanci. Teraz po tylu miesiącach już za późno podejmować napowrót poszukiwania, teraz przychodzi się z różnemi awanturniczemi rewelacyami — ujrzymy tu

nawet świadków, którzy biegli za psem „Turkiem" (Poruszenie w sali).

Przew.: W tym procesie nie ma nic zabawnego! Niech pani nie zapomina, że jesteś obwinioną o zamordowanie matki i męża!

Steinheilowa (z wybuchem patosu: Ja nie zabijałam mojej matki! Byłam dla niej zawsze dobrą. Nie chcę się tu bić z powodu tab błachych szczegółów, jak pies lub tampon z waty!

Przew.: Przystępując do dalszego zbadania — zaczniemy od przypuszczenia, że zbrodnię popełniłaś pani sama, albo przy pomocy wspólników.

Steinheilowa: Jeżeli popełniłam zbrodnię ze wspólnikami, to gdzież oni są? Dlaczego ich tu niema?

Przew.: Zdarza się niekiedy, że wspólników później dosięga ręka sprawiedliwości. Zresztą prokurator stoi na stanowisku, że pani sama męża swego zamordowałaś.

Steinheilowa: Dodaj pan, że uczyniłam to dla Borderela, którego pięć czy sześć razy widziałam.

Przew.: Utrzymuje pani zatem, że włamywacze ten mord popełnili? Dziwni to włamywacze, którzy po czynie porządkuję wszystkie rzeczy! A zatem mordercy weszli do domu bez broni?

Steinheilowa: Rudowłosa kobieta groziła mi rewolwerem.

Przew.: Zdumiewającem jest także, że ci mordercy nic nie zabrali, że pozostawili srebro, że nawet banknotami pogardzili, zadowalając się jedynie kilku przedmiotami biżuteryi?

Steinheilowa: Mnie to jeszcze uderza, że mieli ten cynizm pić wobec trupów mojej matki i mego męża.

Przew.: I to ten sam rum, z którego pani przed udaniem się na spoczynek grog przygotowała! Nie zostawili też śladu błota po sobie, pomimo że tego wieczora była słota.

Przew.: Usiłowano wyjaśnić, skąd pani zaczerpnęła pomysł do takiego inscenizowania zbredni, i stwierdzono, że pani czytała romans Louizy Mühlbach, gdzie taka sama scena jest opisana.

Steinheilowa: Uważa mnie pan za winną?

(W tem miejscu nastąpił znany już z depesz incydent z Lefevrem.)

W dalszym ciągu rozprawy Steinheilowa trzyma się uporczywie metody odpowiadania na pytania pytaniami i udaje oburzenie, gdy twierdzenia jej rozbijają się o moc faktów dowodowych.

Przew.: W czerwcu zeszłego roku znaleziono w wagonie kolei podziemnej dwa zaproszenia na wystawę męża pani. Jedno opiewało na nazwisko malarki Maschyne. W jej domu poznała pani prezydenta Faure'a.

Steinheilowa: Prezydenta poznałam w Alpach.

Przew.: Poszukiwania odnośnie do drugiego zaproszenia naprowadziły na ślad pewnego Burlinghana, którego pani bez namysłu uznała jako morderce.

Steinheilowa: Ja powiedziałam tylko, że należy szukać osoby podobnej do Burlinghana.

Z powodu wielkiego znużenia oskarżonej, rozprawę odroczono do jutra.

Dział ekonomiczny.

× Kurs gorzelniany. W stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, odbędzie się w czasie od 13 do 18 grudnia włącznie 6-dniowy kurs gorzelniany dla właścicieli gorzelń i administratorów dóbr. Wykłady obejmować będą: 1. Technologię gorzelniczą i kontrolę ruchu gorzelni; 2. Ustawodawstwo gorzelnicze; 3. Ćwiczenia i demonstracye w labolatoryum mikroskopowem; 5. Wycieczkę do gorzelni. Podania wnosić należy na ręce kierownictwa stacyi doświadczalnej — Kraków ul. Gołębia l. 20.

× Z ruchu kolejowego. Przystanek osobowy i ładownia „Dora", na szlaku Stanisławów-Körösmezö został z dniem 1 listopada 1909 otwarty, także dla nadawania i odbioru drobnych przesyłek towarowych, wagi najwyżej do 500 kg, z wykluczeniem żywych zwierząt i przedmiotów wybuchowych.

× Odkupienie ropy. Z Wiednia telegrafują:

Z okazyi objęcia przez państwo we własny zarząd odbenzyniarni, odkupuje państwo od producentów ropy 30.000 cystern ropy za gotówkę.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 5 listopada. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 437, cieląt 273, owiec i kóz 53, nierogacizny 851; razem 1164 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 58·— do 60·—, woły 64·— do 72·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od 42·— do 46·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —0·— do —0·—; bitej wagi: nierogaciznę od 130·— do 154·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 99·— do 200·—, woły z paszy od 170·— do 280·—, krowy od 60·— do 250·—, jałówki od 40·— do 150·—, cielęta od 26·— do 60·—, owce i kozy od 10·— do 25·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 673 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 358, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 78, na eksport za granicę kraju nierogacizny 45.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 5 listopada. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 27·30 do 28·20, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 19·20 do 21·40, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·50 do 15·—, browarny 16·— do 16·50, na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową 16·50 do 17·30; proso —·— do —·—; jagły 28·20 do 26·70; tatarka 17·50 do 18·—; kukurydza 15·50 do 16·10; groch 24·— do 38·—; fasola 24·— do 38·—; wyka —·— do —·—; rzepak zimowy 28·50 do 29·50; koniczyna nasienna czerwona 120·— do 150·— biała 110·— do 140·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 22·— do 29·—; słoma 7·— do 7·60; siano 8·30 do 9·60; koniczyna pastewna 10·40 do 11·60 ziemniaki 4·40 do 5·40; jaja za kopę 4·80 do 5·20; masło za 1 kg 2·60 do 2·80; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Śmierć Roosevelta?

(Telegramy „N. Reformy" z dn. 6 listopada.)

Londyn. Wczoraj wieczorem rozeszły się tu pogłoski o tragicznej śmierci Roosevelta w Afryce, w czasie polowania na nosorożce.

„Daily Mail" donosi, że informacye korespondentów potwierdzają te pogłoski.

Jak dzienniki donoszą z Nowego Jorku, pogłoska o śmierci Roosevelta wywołała tam olbrzymie wrażenie. Bliższych szczegółów, potwierdzających te wiadomości niema.

Londyn. „Cent. Nevs" donosi z Nowego Jorku:

Wczoraj wieczorem przyniosły wszystkie dzienniki pogłoskę o nieszczęśliwym wypadku Roosevelta na polowaniu w Afryce. Polowanie to miało się skończyć śmiercią Roosevelta.

Wiadomość ta wywołała w całem mieście ogromne wzburzenie. Dziś nastąpiło pewne uspokojenie, albowiem pogłoska ta nie znajduje dotąd potwierdzenia.

Żona Roosevelta nie wierzy również tym pogłoskom.

Ostatnie wiadomości nadeszłe z Nairobi w Afryce o prezydencie Roosevelcie, brzmią również tak, że nikt nie chce wierzyć w prawdziwość owych pogłosek.

Londyn. W sprawie rozszerzonych pogłosek o wypadku na polowaniu byłego premiera Roosevelta oświadcza „Biuro Reutera", że nie otrzymało żadnej podobnej wiadomości. Także do urzędu kolonialnego nie nadeszła żadna wiadomość o tem. W Londynie nic nie wierzą w pogłoskę.

Przesilenie w Austryi.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 6 listopada.)

Okrężny artykuł czeski.

Praga. Dzienniki czeskie ogłaszają dziś artykuł okrężny partyj czeskich, w którym partye te oświadczają, że z obecnym rządem nie można wchodzić w żadne rokowania i że rząd bez ministrów czeskich w parlamencie nie będzie się mógł pojawić.

„Deń" donosi z Wiednia, że Unia słowiańska ułożyła program dalszej taktyki na najbliższe dni. Program ten ma być w przyszłym tygodniu ogłoszony.

W przyszłym również tygodniu oczekują konkretnego wyniku rokowań.

Pośrednictwo Koła polskiego.

Wiedeń. Dzienniki tutejsze ogłaszają następującą informacyę „Koresp. Wiedeńskiej":

Koło polskie objęło rolę pośredniczenia między Czechami a Niemcami celem utrzymania parlamentu. Z osiągnięciem tego celu misya Koła polskiego się kończy. Koło polskie nie da się wciągnąć w sytuacyę jeszcze drażliwszą i jeszcze bardziej odpowiedzialną.

Co się tyczy kombinacyi, jaka pojawiła się w ostatnich dniach o powołaniu Bilińskiego na prezydenta gabinetu, to „Koresp. Wiedeńska" donosi:

Z okazyi różnych podobnych kombinacyj, jakie pojawiły się w jesieni r. 1908, parlamentarna komisya Koła polskiego oświadczyła, że powołanie Polaka na stanowisko prezydenta ministrów, w chwili zaostrzenia się konfliktu czesko-niemieckiego, nie odpowiada politycznym interesom polskim w Austryi.

Ta enuncyacya z r. 1908 nie straciła i dziś swej aktualności.

Rząd przeciw Czechom.

Wiedeń. Towarzystwu Kamensky'ego wypowiedziano lokale, w których mieści się dotychczas prywatna szkoła ludowa tego towarzystwa.

Ministerstwo oświaty odrzuciło projekt utworzenia czeskiego prywatnego seminaryum nauczycielskiego w Polskiej Ostrawie. Zakład ten chciała gmina Polskiej Ostrawy własnym kosztem założyć.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 6 listopada.

Pogłoski o rozwiązaniu Dumy i ustąpieniu gabinetu Stołypina.

Petersburg. Obiegają pogłoski o rozwiązaniu Dumy i ustąpieniu gabinetu. Posłowie utrzymują, że Stołypin chce dowieść, że ostatnie uzupełniające wybory były falsyfikacyą opinii publicznej i że w rzeczywistości opinia przesunęła się na prawo. Prezes ministrów gotów zrobić ustępstwa dla prawicy w ten sposób, żeby w przyszłej Dumie uzyskali większość.

Król grecki w niebezpieczeństwie.

Kopenhaga. Grecka rodzina królewska prowadzi rokowania o nabycie w Kopenhadze zamku.

Król grecki bawi zawsze jeszcze w Tatoi koło Aten. Droga z Tatoi do Aten obsadzona jest wojskiem.

Berlin. Półurzędowo zaprzeczają doniesieniom dzienników, jakoby cesarz Wilhelm wmieszać się miał w wewnętrzne sprawy Grecyi w obecnem przesileniu.

Rozmowa z królem.

Paryż. „Matin" ogłasza rozmowę swego specyalnego sprawozdawcy z królem greckim, który powiedział: Grecy są dobrym narodem. Posiadają dobre i szlachetne przymioty. Szybkość, z jaką stłumiono bunt w marynarce, jednomyślny potępiający sąd wskazuje, że patryotyzm i zdrowy rozum ludności bierze górę. Mam niezachwiane zaufanie w przyszłość i i szczęście Grecyi. Obecne trudności będą w sposób pokojowy usunięte.

Pożyczka serbska.

Londyn. „Biuro Reutera" donosi z Paryża, że jutro zawartą będzie między zastępcami grupy niemieckiej, a Bankiem Otomańskim umowa o 4 i pół proc. serbską pożyczkę 6 milionów funtów szterl.

Rosyanie w Ardebil.

Petersburg. Z Tyflisu donoszą: Położenie Rosyan w Ardebil jest krytyczne. Konsulat rosyjski otoczony jest przez rewolucyonistów perskich.

Aresztowanie studentów.

Paryż. Dzisiejszej nocy aresztowano w Quartier Latin (dzielnica studencka) dwóch studentów rosyjskich, w chwili gdy zajęci byli fabrykacyą maszyn piekielnych.

Manifest pretendenta.

Madryt. Pretendent Don Jaime ogłasza manifest, w którym oświadcza, że zwolennicy jego wszelkiemi siłami popierać będą byłego prezydenta ministrów Maurę.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 6 listopada.

Fałszerz dokumentów. Wczoraj dokonano szczegółowej rewizyi w hotelu Centralnym w mieszkaniu Jana Putyry, który jako książę Woroniecki wykradł komuś nieznanemu chłopczyka, w celach oszustwa na wielką skalę. Rewizya dała wynik wprost niespodziewany. Znaleziono całą walizę dokumentów, których sfałszowanie, wykradzenie i przygotowanie do użytku musiało wymagać ogromnego nakładu trudu i pracy. Znaleziono w posiadaniu Putyry przeszło 50 niewypełnionych blankietów komisyi egzaminacyjnej dla uniwersytetów lwowskiego i krakowskiego, oraz kilkadziesiąt świadectw wypełnionych, na stemplach, z podpisami rektorów i profesorów uniwersytetów, ze zdania przez Putyrę „z odznaczeniem" wszystkich egzaminów, jakie tylko musi każdy zdawać, kto chce zająć wyższe stanowisko w sądzie.

Na świadectwach tych, a jest ich kilkadziesiąt, figuruje Putyra jako książę Woroniecki. Dalej znaleziono podrabiane pieczęcie metalowe z herbami Woronieckich i Wąsowiczów, oraz dwa oryginalne „rozkazy dzienne" ks. Józefa Poniatowskiego, z r. 1809, w którym wódz naczelny Poniatowski mianuje za męstwo ks. Adama Woronieckiego szefem szwadronu. Dokumenty te wykradł Putyra z archiwum książąt Woronieckich, celem przekonania, że jest wnukiem wojownika napoleońskiego. Ale najciekawszym, wprost zdumiewającą pomysłowością jest olbrzymi, na 10 arkuszach wypisany memoryał do najwyższego trybunału sprawiedliwości w Petersburgu, w sprawie spadku po ks. Bogdanie Ogińskim.

Rozchodzi się tu o milionowy spadek, który mocą testamentu ks. Ogiński, chory podobno na umyśle, z wykluczeniem rodziny zapisał Moskalowi Dymitrowi Wonlarlarskiemu. Putyra w memoryale swym podaje, że był „wraz z ojcem swym ks. Wonieckim" niejednokrotnie świadkiem, jak ks. Bogdan Ogiński nosił się z zamiarem zapisania całego majątku córce swej Janinie, która wyszła za mąż za jakiegoś moskala Wasyla. Córkę tę miał ks. Ogiński wozić po różnych miastach Europy, ukrywając ją przed żoną, Maryą z Potulickich, która nienawidząc księżniczki Janiny, chciała ją otruć.

Memoryał ten miejscami błyszczący wszystkiemi zaletami stylu i logiki w argumentowaniu miejscami zdradza wprost niepoczytalnego człowieka.

Nadmienić należy, że podpis Putyry, jako księcia Woronieckiego, legalizowały w Wiedniu, wszystkie powołane do tego władze. Cel tego memoryału jest jasny; Putyra chciał widocznie, by spadkobierca Dymitr Wonlarlarski okupił się mu pewną większą kwotą pieniężną, by on (Putyra) nie stawiał mu przeszkód w zagarnięciu spadku.

Putyra indagowany w policyi zachowuje się dziwnie, raz płacze i całuje po rękach urzędników, prowadzących śledztwo, drugi raz zeznaje tak bałamutnie, że absolutnie jego zrozumieć nie można.

Co do jego stanu umysłowego, podzielone są zdania. Jedni z praktyków kryminalnych widzą w nim genialnego oszusta, drudzy obłąkanego.

Obecnie toczy się śledztwo co do pochodzenia chłopczyka, owego 3-letniego Stasia pseudo-Woronieckiego, kto on jest i w jakim celu wykradziony został.

Rozkopanie miasta. Od kilku tygodni w różnych częściach miasta, razem na przestrzeni kilku kilometrów rozkopano ulice, bądź gościńce, bądź chodniki, przyczem nieraz nie zabezpieczono przejścia dostatecznie, wskutek czego zaszło kilka niebezpiecznych wypadków. Z tego powodu prezydyum miasta komunikuje nam, że rozkopywanie ulic prowadzone jest nie przez magistrat, lecz przez zarząd poczt i telegrafu w Krakowie celem założenia nowych kabli telefonicznych, służących do utworzenia nowej stacyi telefonu automatycznego, co musi być ukończone przed wiosną roku przyszłego. Przyjmując to wyjaśnienie do wiadomości, zaznaczamy wszelako, że magistrat z racyi przysługującej mu władzy, powinien wywierać nieustanny wpływ na przedsiębiorstwo robót ulicznych w tym kierunku, by przy rozkopaniu bruków, zwłaszcza teraz, w porze jesiennych słot, zabezpieczano dokładnie przejścia tak w dzień, jak i w nocy, celem uniknięcia wypadków, jakich kilka i to bardzo poważnych notowały dzienniki ubiegłych tygodni.

Częstochowa. (Na tropie sprawcy ograbienia obrazu).

Władze śledcze, na podstawie dotychczasowych wyników poszukiwań, aresztowały niejakiego Wincentego Brodzkiego, zawodowego złodzieja, i wspólniczkę jego, Ostrowiczową, których głos opinii powszechnej obciążał silnie, jako sprawców, ewentualnie uczestników ostatniej kradzieży.

Ostrowiczową uwięziono jeszcze przed tygodniem, Brodzkiego zaś, który zdążył ukryć się przed pościgiem, odszukano dopiero onegdaj w Wawrze, w jednym z letnich domków. Zastano go w mieszkaniu, a przy nim kilkoletniego synka Ostrowiczowej. Przy rewizyi w biurku Brodzkiego znaleziono dzienniki z opisem świętokradztwa w Częstochowie.

Równocześnie z Brodzkim aresztowano całkiem przypadkowo podczas rewizyi w domkach sąsiednich, dwóch poszukiwanych złodziei, Abrahama Świecę i Jana Badyńskiego. Policya utrzymuje, że trafiła na dobry ślad, pomimo, że Brodzki zdołał udowodnić swe alibi w dniu popełnienia kradzieży w Częstochowie.

Samobójstwo. Z Wiednia telefonują: Pod pomnikiem Maryi Teresy zastrzelił się dziś w nocy trzydziestoletni mężczyzna, którego dotąd nie zdołano agnoskować. Przy samobójcy znaleziono pieniądze rosyjskie i zapiski w języku rosyjskim, z czego wnoszą, że samobójca był Rosyaninem.

Pożar stajni wyścigowej. W dobrach Oczeretnoje w Rosyi, należących do hrabiego Tatiszczewa, zniszczył pożar stajnię wyścigową, przyczem zginęło 108 drogocennych rasowych koni. Szkoda jest olbrzymia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Budapeszt. Dnia 30 października odbył się w kościele św. Elżbiety ślub p. Julii Kanturkówny z Nowego Sącza z p. Sylwestrem Stauborem, c. i k. kapitanem artyleryi. Jako świadkowie byli obecni: ekscelencya Józef Tabóda, c. i k. szambelan, radca ministeryalny i ekscelencya Koloman Maróthy, c. i k. inżynier.
7259 1 1

Kolej północna ces. Ferdynanda. Dyrekcya c. k. uprzyw. kolei północnej cesarza Ferdynanda (Wiedeń III, Lothringerstrasse 16) dostawę drzewa kopalnianego lit. A. a) i b) potrzebnego jej w r. 1910 do morawskich kopalni węgla, zamierza zapewnić sobie przez ponowne publiczne rozpisanie ofert.

Bliższe szczegóły zawiera obwieszczenie w „Wiener Zeitung" z dnia 4 listopada 1909. 7286

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 listopada. (Giełda południowa.)
Marki 117.80. Renta majowa 94·80. Renta koronowa węgierska 91·65. Akcye austr. zakł. kred. 658·—. Akcye węg. zakł. kred. 772·—. Akcye Anglobanku 309·25. Akcye Unionbanku 573·25. Akcye Bankvereinu 537·50. Akcye Länderbanku 491·50, Akcye kolei państwowych 744·—. Lombardy 124·75. Akcye fabryki broni 0·—. Akcye tytoniowe 0·—. Alpiny 724·—. Rima-Muranyi 661·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2685·—. Losy tureckie 211·75. Ruble 255·25.
Usposobienie: bez ochoty.
Berlin, 6 listopada. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 206·40. Tow dyskontowe 196·—.
Usposobienie: słabsze.

Giełda zbożowa.

Budapeszt. 6 listopada. Pszenica na kwiecień od 14·05 do 14·06; żyto na kwiecień 11·66 do 11·67; owies na kwiecień 10·21 do 10·23; kukurydza na maj 7·61 do 7·62; rzepak na sierpień 6·80 do 6·81; pszenica na październik 13·30 do 13·40.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie przyjemniejsze; pogoda piękna.

LAURA LENGYEL.

POWIASTKA.

Zbudowana na uboczu przez jakiegoś zdeklarowanego mizantropa willa, dawno już stała pustką, któżby się bowiem sprowadzał do domu, położonego zdala od uzdrowiska? Na wiosnę odnowiono wszakże willę, gdyż miała ją zamieszkać przez lato jakaś nieznana nikomu księżna.

Nagle okolica ustronnego letniska spodobała się wszystkim. Mnóstwo kuracyuszów wybierało się codziennie na dalekie przechadzki, aby tylko przyjrzeć się willi, w której zamieszkała dostojna dama.

Pewnego pięknego dnia zajechała wreszcie księżna wraz ze swym orszakiem do tego małego raju. Pozdrawiała wszystkich na lewo i prawo, ale bardzo łatwo można było wyczytać z jej twarzy, że uśmiechy i życzliwe spojrzenia były jedynie grą jej dobrze tresowanych nerwów. Jeżeli ją kto odwiedził, przyjmowała go bardzo grzecznie i wdzięcznie.

Już cztery tygodnie przepędziła księżna w willi, gdy otrzymała zapowiedź przyjazdu męża. Przybył rzeczywiście, zabawił całe dwadzieścia cztery godzin w towarzystwie małżonki i odjechał z powrotem. Księżna nie zmieniła się zupełnie ani wtedy, gdy przybywał, ani wtedy, gdy odjeżdżał. Wogóle nie troszczyła się o nikogo, najmniej jednak chyba o męża.

Powóz, który zabrał księcia do stacyi, dawno już zniknął na zakręcie, a księżna wciąż jeszcze stała w oknie. Obserwowała padający deszcz z taką uwagą, jak gdyby chciała liczyć krople. Nagle zajaśniała na niebie olśniewająca błyskawica, a za chwilę przeraźliwy grzmot wstrząsnął całym domem.

Księżna zbladła, ale nie odeszła do okna. Wtem drzwi jej pokoju rozwarły się gwałtownie, a na progu ukazał się obcy mężczyzna, przemokły do nitki. Widocznie nie było nikogo w sieni, ani w przedpokoju, skoro udało mu się dotrzeć tu swobodnie.

— Proszę o przebaczenie, łaskawa pani! Wiem dobrze, iż dopuściłem się pospolitego włamania, a również zdaję sobie sprawę i z tego, że widok zmokłego nietoperza nie jest wcale estetyczny, ale usprawiedliwi mnie może to, że nadszedł koniec świata i wszyscy musimy umrzeć.

Przy tych słowach wskazał na rozłamaną przez burzę lipę. Księżna, która już widziała to spustoszenie, rzekła krótko:

— Witam pana serdecznie.

— Pozwól, łaskawa pani, że przedstawię ci najnowszego, ale do śmierci wdzięcznego sługę: nazywam się Ferenc Derazy.

— Nie jest pan Niemcem?

— Nie, jestem Węgier, co zresztą bardzo łatwo można poznać po mojej kiepskiej niemczyźnie.

— Jeszcze nigdy w życiu nie rozmawiałam z Węgrem.—

Księżna podeszła do stolika z herbatą i roześmiała się serdecznie, może po raz pierwszy w życiu. Przyszło jej na myśl, że młody człowiek nie wie, z kim rozmawia.

— Myślę, że nie odmówi mi pan filiżanki herbaty?

— Całuję rączki, dobrodziejko! Ależ pani jest ogromnie łaskawa dla... włamywaczy!...

Księżna powzięła pewne podejrzenie i zapytała ciekawie.

— Jak długo bawi pan w naszem uzdrowisku?

— Przyjechałem dziś rano. No! i trafiłem na przyjemny dzień... Ale, ale, proszę pani, są też tu ładne kobiety?

— Nie ma pojęcia u kogo jest w gościnie... pomyślała księżna i roześmiała się znów głośno.

— To mnie się pan pyta? — rzekła. — Jak można pytać się kobiety o to, czy inne są ładne? Czy wszyscy pańscy ziomkowie są tak zgrabnymi kawalerami?

Teraz obcy począł się śmiać, głośno, wesoło, jak dziecko. Taki ton śmiechu najlepiej ujmuje duszę kobiecą.

— Niech pani drwi ze mnie do woli, wiem przecież, że się prezentuję pociesznie. Ale pytałem się tylko ze względu na moich przyjaciół, bo mnie to osobiście wcale nie obchodzi, chyba, o ile idzie o wrażenia czysto estetyczne...

Na jej pytające spojrzenie dodał:

— Jestem narzeczony.

— Ach! tak? — wycedziła księżna. — A pańska narzeczona?

— Przyjeżdża jutro.

Księżna, która traktowała dotychczas swego niezwykłego gościa obojętnie, zaczęła się nim nagle interesować; tak, po kobiecemu:

— A pańska narzeczona jest piękna? — zapytała.

— Kocham ją.

— I jest pan szczęśliwy?

— Łaskawa pani, tego słowa powinno się używać bardzo rzadko i bardzo ostrożnie.., Wiem, że przed pięciu laty zaręczyłem się z tą dziewczyną i że od tego czasu walczę o egzystencyę w wielkim świecie, a teraz mogę wreszcie ofiarować wygodę i dobrobyt tej, która dla mnie jest najdroższa na ziemi. Teraz mam już prawo żyć dla mojej narzeczonej i starać się o wszystko. I wiem, że każdy krok, jaki w życiu zrobię, wywoła uśmiech na jej wargi. Jeżeli to się nazywa szczęściem, to jestem szczęśliwy...

Księżna mimowoli podała mu rękę i szepnęła:

— Widzi pan, kochany panie, to mnie tak cieszy, że mogę słyszeć coś podobnego, bo...

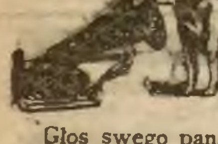
Nie mogła dokończyć zdania, gdyż w tej chwili weszła dama do towarzystwa, która zdziwiła się niezmiernie, zastawszy w buduarze księżny obcego mężczyznę.

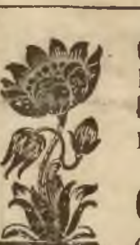
Ten podniósł się zakłopotany, ale księżna zachowała spokój zupełny.

— Chce pan już iść? — zapytała uprzejmie. — Ach! tak? burza już przeminęła? Jakżeż wdzięczna panu jestem za tę powiastkę prześliczną!...

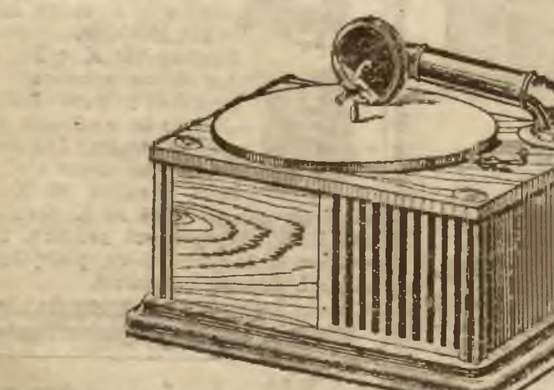
Zwróciła się do swej damy:

— Pan opowiedział mi cudowną powiastkę o pewnym mężczyźnie, który dla kobiety pracuje i walczy i o pewnej dzieweczce, która zasługuje na to, aby dla niej walczono i pracowano. Burzy tylko mam do zawdzięczenia, że to usłyszałam... Spojrzyj, moja droga! ta sama burza rozszarpała na dwoje naszą młodą lipę...



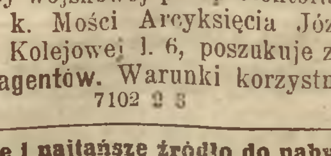












SŁYNNA W SWIECIE WÓDKA FERNET-BRANCA firmy FRATELLI BRANCA, MILANO

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 1006 40 101

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Do nabycia we wszystkich handlach towarów delikatesowych i korzennych, tak w Krakowie jak i na prowincyi; generalny zastępca na Galicyę i Bukowinę: **Władysław Kunze**, agencya handlowa, Kraków.

- Kwiatowa woda kolońska -

Jul. Józefowicza

z zapachem fiołków wyborowej jakości, flakon kor. 1·35 i kor. 2·40, na składzie u p. **Reim i S-ka**, oraz w innych perfumeryach. 6719 3 6

Pracownia pończoch

Smoleńsk 7 (w podworcu) wykonywa na zamówienia wszelkie wyroby z wełny i bawełny, na sezon zimowy. Przyjmuje także do podrabiania. 6883 3 3

Zdolny czeladnik tapicerski

znajdzie stałe miejsce pod korzystnemi warunkami. 6278 12 0
Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **6278**.

Łatwo spamiętać!!

4 litery i 4 słowa

W. F. G. G.

czyli

Wódka francuska „Gladyator“

Gogell, aptekarza w Kołomyi.
Znakomitej dobroci wyrób krajowy. W aptekach i drogeryach na składzie. Już niema potrzeby obcych wyrobów.

Cena 70—120—200 hal.

We Lwowie skład hurtowny u Mikolascha i Ski. Apteka Dra Piepes Poratyńskiego, plac Bernardyński. — W Krakowie w aptece K. Wiszniewskiego, Jahra i Mikuckiego. 6366 18 20

Beczki na kapustę

ze syropu, pojemności około 200 litrów, prawie nowe, z drzewa bukowego, z sześcioma żelaznemi obręczami, za sztukę 5 K loko stacya Lwów. Przy odbiorze 5 beczek naraz, wysyłamy opłacone do każdej stacyi kolejowej. **Fabryka cukrów: Brandstädter i Ska, Lwów.** 6275 6 8

Zawsze jest niepiękną i przykrą

otyłość.

English Breakfast Tea wychudza niezmiernie, jest zdrowa i ma smak przyjemny. Jedynie prawdziwą w opakowaniu łykowem wysyła
Einhornapotheke w Wels 112, Górna Austrya.
Paczka 3 K. Wielka paczka K 5.50. Na próbę K 1·50. Porto osobno. W każdej aptece. Baczność na znak ochronny.

4472 10 0

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryto jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase** 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 136 0

Wino!!!

Wyborne naturalne wino dalmatyńskie białe czerwone i „krwawe“ wysyłam, począwszy od 50 litrów, a mianowicie: białe trzechletnie, czyste jak szkło, litr po 50 halerzy; czerwone, mocne, łagodne, litr po 42 halerze; „krwawe“ ciemne, aromatyczne (także dla chorych na żołądek) litr po 48 halerzy loco kolei Fiume. Zbiór próbek w 5 kg. skrzynce wysyłam do wyboru za 3 korony opłatnie. **Edm. Pauk,** wywóz wina, Fiume. Cennik za darmo, opłacony. 6117 13 20

R. GLANZBERG W TARNOWIE

4209 44 0

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)

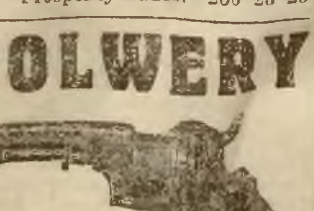


poleca gramofony marki „Aniołek“, wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe, francuskie „Pathefony“ po cenach fabrycznych.

Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Dowodnie urzędownie zebrane **Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porto w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Sonnenfelsg. 21. Telefon 16881. **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 236 25 25

REWOLWERY



najstaranniej wypróbowane rozdobnym ochraniaczem, najlepszej jakości w bardzo starannem wykonaniu, z poręczeniem za dobre działanie, poleca C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** w Brüx Nr 319 (Czechy). Rewolwer 5·50, 6·50, 7·50, 8·50 K. Główny katalog z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. 5793 5 8

Ważne dla odbiorców prądu.

Chcąc uprzystępnić jak najszerszym kołom Szanownych Odbiorców prądu używanie

metalowych lampek żarowych

oszczędzających w porównaniu ze zwykłemi żarówkami około 70% prądu znižamy ceny tychże do cen własnych kosztów.

Lampki te są do nabycia w sklepie Gazowni i Elektrowni, w Starym teatrze, plac Szczepański — po następujących cenach: 7144 1 3

Lampki 25°, 32° i 50° świecowe na 220 wolt gruszkowe jasne	po K 3·60 za sztukę
gruszkowe matowe	„ „ 3·75 „
Kuliste jasne lub matowe	„ „ 4·00 „
Lampki 100 świecowe kuliste jasne lub matowe	„ „ 5·25 „

Wszystkie lampki są wypróbowane w zakładzie probierczym związku austryackich elektrowni. 7144 3 3

Zarząd Elektrowni Miejskiej w Krakowie.

Schichta mydło marka jeleń



jest i pozostaje **zawsze najlepszem!**

6753 2 3



Oryginalne amerykańskie urządzenia biurowe

5947 19 20

jak: biurka żaluzyowe i płaskie, szafki na nuty, szafy na akta, fotele ruchome itd. w wielkim wyborze, po niskich cenach, także na spłaty miesięczne poleca

Skład ameryk. urządzeń biurowych Kraków, Pałac Spiski, I. piętro.

A. J. FRIDRICH i Sp.

krajowe przedsiębiorstwo dla przemysłu elektrotechnicznego i technicznego

Kraków, plac Matejki l. 1.

Dostarcza i urządza turbiny systemu „Franciss“ i „Pelton“ z precyzyjną regulacyą obrotów, wykonuje kompletne urządzenie elektr. oświetlenia, motory prądem stałym i zmiennym, oraz telefony, domowe telegrafy, łaźnie elektryczne i wszelkie inne roboty każdej wielkości w zakres elektrotechn. i maszynowy wchodzące wykonuje fachowo, sumiennie, dając pełną gwarancyę, po cenach przystępnych.

Dostarcza kompletnych garniturów parowych kotłów i maszyn, transmisyj, motorów benzynowych, a to albo nowych lub też używanych.

Skład wszelkich materyałów elektrotechn. i technicznych, żyrandolów, żarówek, lamp łukowych, akumulatorów i odnośnych części.

Specyalny oddział dla reperacyi i regulacyi lamp łukowych.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót.

UWAGA: Zastępstwo elektr. Akc. Towarzystwa (dawniej **Kolben i Sp.) Praga — Wysoczany.** (Fabryka elektrotechn. Fabryka turbin i stali. 246 28 0

Rządowo uprawniona **fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych** pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 36 56 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

„Kalo-Vibrator“



przyrząd usuwający szybko i radykalnie zmarszczki i złą cerę — działa przeciw bezsenności, wypadaniu włosów, bolu głowy, gardła, żołądka, goscowi, chorobie serca i w. i. — Broszurki ilustr. darmo

T. Armatys

Optyk i Mechanik

Kraków — pl. Maryacki 3.

Okulary — binokle najmodniejszych systemów wykonuję b. dokładnie, spiesznie i tanio.

Zakładam dzwonki elektr. i telefony. 7136 4 0

ERGO LAMPA-WOLFRAM



oszczędza w porównaniu z 16 świecowemi lampami o zwyczajnych siatkach żarowych przy 60 halerzowej cenie prądu **w 1000 godzin 24 korony.**

Najlepsza lampa z siatką metalową do wszelkich napięć i wszelkiej siły światła.

Osobliwość: 1000 H K lampy w miejsce światła łukowego.

Wolfram-Lampen-Generalvertrieb Wiedeń, I., Kolowratring 9.

Żądać we wszystkich elektrowniach, handlach hurtownych i u instalatorów wyraźnie **lampy Wolfram „Ergo“.** 5241 17 30



70% prądu oszczędzająca lampa żarowa

Odznaczony kilkakrotnie pierwszemi nagrodami i złotemi medalami.

PIERWSZORZĘDNY

ZAKŁAD UNIFORMOWY ANTONIEGO MOTTLA

w Krakowie, ulica Wiślna l. 9

poleca na sezon jesienny i zimowy **uniformy wojskowe, urzędnicze i studenckie** oraz wykonuje wszelkie zamówienia na ubrania cywilne. Wszelkie materyały na składzie. Ceny nader umiarkowane.

O łaskawe poparcie uprzejmie upraszając, kreślę się z poważaniem

ANTONI MOTTL
Absolwent Akademii Krawieckiej w Pradze.

6121 7 10



Chcemy się ożenić

z tą damą, która sobie zamówi wyprawę u firmy

BRACIA KREJCAR, tkalnia, Dobruška Nr 9176, Czechy.

Można też dostać wszelkich towarów dla gospodarstwa domowego w znakomitej jakości i ilości. Sprzedaż reklamowa, zamówić, dopóki starczy zapas. — 6 prześcieradeł bielonych, bez szwu, wybornej jakości, wielkości 150/200 cm, tylko 13·50 K. Próbki pięknych barchanów i flanel, tudzież wszelkich wyrobów lnianych i bawełnianych, tylko najdoskonalszej jakości, za darmo, opłacone. 6701 4 0



Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

„AUSTRO-AMERICANA“

-- Regularny i bezpośredni ruch --
z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy: a) z Tryestu do Nowego Jorku:		Ceny jazdy z Krakowa: I klasy:	II klasy:	III klasy:
Alice	30 października	K 431·40	K 330·10	K 208·80
Oceania	6 listopada	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Argentina	13 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Laura	27 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Martha Washington	4 grudnia	„ 431·40	„ 355·10	„ 223·80
Alice	18 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80

Ceny zawierają już amerykański podatek (pogłówne)

Dla pasażerów jadących przez Nowy-Jork do Kanady **obniżają się** powyższe ceny o **K 20·—**

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:				
Sofia Hohenberg	11 listopada	K 731·40	K 555·50	K 118·80
Francesca	23 grudnia	„ 731·40	„ 555·50	„ 118·80

Cena jazdy międzypokładowa Kraków-Rio de Janeiro K 158·80.

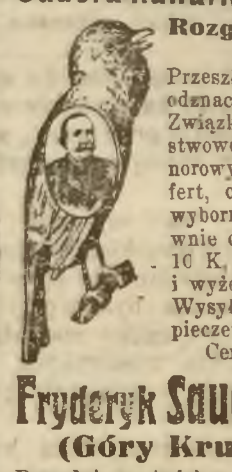
Zmiany zastrzega się. 4615 20 0

Jeneralna Agencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych

GOLDLUST i Sp. **Kraków, ul. Lubicz 7** (naprzeciw dworca kolejowego) **Lwów, ul. Na Błonie 2,** oraz wszystkie prowincyonalne agencye.

Biuro spedycyjno-komisowe.

Sauera kanarki szlachetne



Rozgłos w świecie! Nagrody!
Przeszło 300 najwyższych odznaczeń, złoty medal Związku, nagrody państwowe, złoty krzyż honorowy itd. Gatunek Seifert, o głębokim głosie, wyborne świewaki, stosownie do sprawności, 8 K, 10 K, 12 K, 16 K, 20 K i wyżej, na 14 dn. próbę. Wysyłka na me niebezpieczeństwo za zaliczką. Cennik za darmo.

Fryderyk Sauer, Graslitz (Góry Kruszcowe).

Dowodnia największa, najstarsza i najzasobniejsza hodowla.

6391 5 10

Kamienica

przy ul. Karmelickiej, z dużym ogrodem i oficynami do sprzedania zaraz. Wiadomość ul. Szpitalna 21, I p. 6875 5 8

Poszukujemy osób

które przez przyjęcie roboty domowej dla naszego wywozu wyrobów dzierganych chcą zarobić **25 do 45 koron tygodniowo.** Zażądać zaraz prospektu za darmo! Czeski przemysł domowy Kocnar i S-ka, główna siedziba: Praga 6723 4 5

Wiele oszczędzi pieniędzy

ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z 3000 odbitek, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. C. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad,** Brüx Nr 333 (Czechy). 5807 10 13

Pożyczki pieniężne

w każdej wysokości dla każdego na 4 do 6%, na skrypt dłużny z poręczycielami lub **bez poręczycieli,** spłacalne ratami miesięcznemi w ciągu 1—10 lat. **Pożyczki na realności** po 3½% na 30—60 lat, w najwyższych kwotach. Większe transakcye finansowe. Spiesznie i dyskretnie załatwia **Administration des Börsen-Courier, Budapest,** VIII., Josefsring 33.

Pożądana marka na odpowiedź i korespondencya niemiecka. 6729 8 10

Starszego lekarza sztabowego i fizyka Dra G. Schmidta słynny 6218 3 10

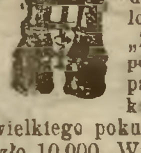
OLEJEK SŁUCHOWY

usuwa czasową głuchotę, wyciek z uszu, szum w uszach i przytępiony słuch nawet w wypadkach zadawnienia. Do nabycia po 4 kor. za flaszkę wraz ze sposobem użycia, jedynie w **aptece H. Rubla przedtem Z. Ruckera we Lwowie.**

Taniej o 50% od cen sklepowych.



Maszyny do szycia Singera z ilustrowanym polskim podręcznikiem i pokrywą: Ręczna 44 K. Nożna 54 K. Nożna pierścieniowa 78 K. Nożna centro-szpulkowa 94 K. Gwarancya na 5 lat. Wysyła za przesłaniem zadatku 15 K, reszta zaś za zaliczką kolejową.



Zamiast 50 K tylko 16 K bardzo dobra achromat. podwójna lornetka z 6-ma szkłami mod. „Zeus“, do wycieczek w góry, do podróży, teatru; 144 mm. z kompasem, skórzanem etui, rzemykami. Zamiast 50 K z powodu wielkiego pokupu tylko 16 K. Sprzedano przeszło 10.000. Wysyłka za zaliczką. Pp. Kierownikom szkół na 8-dniową próbę lornetki bez zaliczki. Katalog bezpłatnie. 6202 6 6

STANISŁAW RUNDBAKIN Wiedeń, III, Weissgärberlände 58 N.

Niezrównanem

przeciw gruczołom, skrofułom, niedokrwistości, ang. chorobie, chorobom gardła i płuc, kaszlowi, w celu wzmocnienia słabowitych, powoli się rozwijających dzieci, jest leczenie

Lahusena tranem jodowo-żelazistym
mającym nazwę „Jodella“.

Najlepszy, najskuteczniejszy, najulubieńszy tran. Łatwo go zażywać i znieść. Cena 3·50 i 7 K. Żądać wyraźnie przetworu „Jodella“ i nie przyjmować naśladowań. Wyłączny fabrykant: Aptekarz **WILHELM LAHUSEN w Bremie.** Świeżego zawsze można dostać w każdej aptece w Krakowie, Brodach i Lwowie. 5995 6 14

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dra. Retau'a Ochrona własna

Nowe wydanie polskie. Cena K 2.—
Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

878 40 40

Ważne dla wszystkich! : Restauracya i Mleczarnia warszawska Władysława Hajto, Kraków,

przy ul. Wiślnej l. 8 (róg ulicy Gołębiej)

poleca znakomitą kuchnię jarską i mięsną, abonament na śniadania obiady i kolacye, na żądanie odsyłam do domów.

Bilardy ameryk. najnowszej konstrukcyi. Dzienniki krajowe i zagraniczne

Nowo otwarty magazyn pod firmą
FRANCISZEK MARTIN
KRAKÓW, Rynek gł. l. 6.
(Szara kamienica).

Poleca bieliznę damską i męską płócienną szyrtyngową i trykotową Dr Jaegera. — Ręczniki, chustki do nosa białe i kolorowe, pończochy, skarpetki wełniane, fil d'Ecosse jedwabne czarne i kolorowe. Płótna krajowe, szyrtyngi, dymki, Boa z piór, szale jedwabne, gazowe, halki klotowe, alpakowe, wełniane i jedwabne, wielki wybór żabotów dla pań, oraz krawatów dla panów, jakoteż kompletne wyprawy ślubne.
W niedziele i święta sklep zamknięty. 6973 4 10

Porębski & Zimler
Rynek gł. 8., pod „Jaszczurami".

Nowo zaprowadzone 7211 1 0
Kilimy
krajowe ręcznej roboty
w różnych wielkościach, jako dywaniki, nakrycia na sofy, na ściany, okna ect.
Specyalnie polecamy kilimy antyczne.
Ceny naszych kilimów są bez konkurencyi.

KAZIMIERZ OSSOWSKI
OBROŃCA PATENTOWY, INŻYNIER
BIURA PATENTOWE
PETERSBURG-Wozniesienskij Prospekt Nr. 20.
BERLIN-Postdamerstr. Nr. 3.
4791 13 26

Do wynajęcia
piwnica na skład. Wiadomość; ul. Zwierzyniecka 25, u stróża w oficynie, na dole. 6335 6 6

Telefon 475.
Karety ---- omnibusy ---- powozy
sanie, wózki nowe i używane, własnego wyrobu, oraz z c. k. fabryki I. Weigla z Przerowa, w wielkim wyborze do sprzedania w wyłącznym na całą zachodnią Galicyę składzie
Ig. Grządziela w Podgórzu, ul. Wielicka l. 7.
Przyjmuje się wszelkie reperacye, wchodzące w zakres robót kowalskich, stelmachskich, siodlarskich i lakierniczych, wykonując takowe z gwarancyą, po niskich cenach. 6619 5 10
Telefon 475.

Języka niemieckiego
i konwersacyi uczy rutynowana nauczycielka łatwą metodą. Warunki przystępne. Zgłoszenia od 3 do 6 przy ul. Zielonej 6, II p. na prawo 6647 4 4

Rydze kiszone
w baryłkach 5 kg. za 5 kor. franko wysyła Czyńkowa, poczta Uście Ruskie. 7133 5 5

Starą garderobę męską i damską i futra, kupuję po najwyższych cenach. S. Katzner, Kraków, ul. Dietlowska 77. 6644 10 12

Wysprzedaż!
Skład drzewa Maurycego Wasserlaufa, przy ulicy Grzegórzeckiej, wjazd obok toru kolejowego. poleca Szan. P. T. Budującym deski jakoteż drzewo budulcowe po nader przystępnych cenach, z powodu zwinięcia zamierzonego składu
7266 1 3

L. 998 Del. 7219 1 3
Ogłoszenie.
Celem pomieszczenia zakładu Hygieny c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, poszukuje się osobnego domu przy ulicach Lubicz, Kopernika, Strzeleckiej lub w najbliższem sąsiedztwie tych ulic. Budynek winien zawierać około 20 ubikacyj w tem dwie sale większe, nadto stajnię dla 2—4 koni.
Bliższych wyjaśnień udzieli Dyrektor Zakładu hygieny i Oddział techniczny tutejszego c. k. Starostwa.
Oferty zaopatrzone planami należy wnosić najpóźniej do **15 listopada b. r.**
C. k. Delegat Namiestnika:
Fedorowicz.

Losy tureckie.
Najbliższe losowanie
2 grudnia 1909 r.
Główne wygrane
Fr. 600.000, 60,000, 40.000 itd.
Poleca za gotówkę po kursie dziennym 7261 1 3
i w ratach miesięcznych
po 7, 8 lub 10 koron.
Wyłączne prawo do wygranych już po złożeniu **1 raty.**
Dom bankowy i kantor wymiany
KAROL GOTTLIEB
jako wyłączne zastępstwo „Merkura" we Wiedniu filia w Bernie.

Rogóżki kokosowe, szczotkowe i żelazne.
Farby olejne
do użycia gotowe, szybko schnące, do schodów, okien, podłóg i drzwi.
Lakiery i glazura do podłóg (krajowa).
Masa francuska i woskowa (krajowa).
Nowość! PARKEFIX Nowość! do zapuszczania podłóg.
KALOSZE
rosyjskie i amerykańskie.
Farby do farbowania materyj.

Płachty nieprzemakalne.
Płaszcze gumowe.
Fattingera
suchary dla psów.
POŻYWIENIE dla ryb i drobiu.

Lakiery, kremy, pasty, apretury i smarowidła do odświeżania bucików. Lakier na kalosze. 7073 1 0
Kora kwilaja, Korzeń mydlany i inne przetwory chemiczne do prania.

Polecają
REIM i Spółka
KRAKÓW
Rynek 37
Linia A-B.

Wyłączna sprzedaż na Kraków i okolicę
KARBOLINEUM-AVENARIUS.

Oliwy krajowe
mineralne i kaukazkie, lecerska i rzepakowa, do maszyn i automob.
Smarowidła
na osie
krajowe i belgijskie.
Tran rybi do skór.
Smarowidła
na kopyta końskie.

Szczotki do froterow.
Szczotki do zamiatania.
Aparaty do zamiatania.
Szczotki do czyszcz. sukien.
Szczotki do czyszcz. mebli.
Szczotki do czyszcz. obuw.
Szczotki do szorowania.
Szczotki do czyszczenia flaszek i szklanek.
Aparaty do froterowania.

Szczotki i aparaty do czyszczenia dywanów.
Szczotki do czyszczenia szkieł i lamp.
Piórkowce do zmiat. kurzu.
Łopatki do śmiecia.
Łopatki i szczotki do okruchów.
Mieszki do samowarów.
Sznury do rolet. i bielizny.

Mydła do siodeł, latarki ręczne i stajenne, środki do trucia myszy i szczurów: Cebula morska, FUCHSOL, i trucizna Michnika.

Artykuły budowlane: Wapno hydrauliczne, cement krajowy i Opolski, gips zwykły i alabastrowy.

Całkowite urządzenie sklepowe
w dobrym stanie do sprzedania. — Wiedomość: J. Kempler, ulica Floryańska 23. 7183 3 5

Bluzki, szlafroki, halki, matynki itd.
w najnowszych modelach sprzedaje po niskich cenach 7142 2 4
E. Stern, Szeroka 10.

Buchalterka
z dłuższą praktyką, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, pisząca biegle na maszynie, przyjmie posadę w Krakowie lub na prowincyi. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod: **K. R.** poste restante **Kraków**, za okaz. kwitu inser. 7149 2 2

Z powodu wysprzedaży
polecam P. T. Publiczności herbaty, kompoty, konserwy jarzynowe po cenach fabrycznych.
Z poważaniem
J. KEMPLER
7181 3 5 Kraków, Floryańska 23.

Meran
pensyonat „Mignon" - przedtem M. Dobrowolskiej
poleca słoneczne pokoje z balkonem, w miejscu spokojnem, z południowem światłem, dobrą kuchnią w cenach umiarkowanych. Na żądanie wysyła prospekta w języku polskim.
7116 2 3 E. Kweton, właściciel.

Obszerny lokal frontowy
z przyległą salą do wynajęcia od 1-go stycznia 1910.
Wiadomość: J. Kempler, Kraków, Floryańska 23. 7182 3 5

Dla Panienek lub Pań
uczęszczających do Zakładów Naukowych lub zajęć biurowych, pokój słoneczny, umeblowany, z wszelkiemi wygodami i całem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia, Kraków, Szewska 20, II p. Internat dla Nauczycielek. — Tamże również wspólne mieszkanie oraz wyborne obiady w domu i na miasto. 6921 5 6

Maszyny
narzędzia ślusarskie i łóżka żelazne są do sprzedania, Krowoderska 52. 6864 7 10

Za darmo
wyszlemy śliczny i cenny prezent każdej pani z prowincyi, która sprzeda znajomym 30 nie ulegających psuciu przez kilka miesięcy i niezbędnych w każdem gospodarstwie. patent. zapalaczy do węgla lub drzewa w cenie 50 hal. sztuka. Chętne panie zechcą adresować: Kraków, fach pocztowy Nr 149. 6904 5 20

Małżeństwo.
Akademik-medyk z Królestwa, z dobrego domu i z ładnem nazwiskiem, zdrowy i przystojny, ożeni się z panną inteligentną z dobrej polskiej rodziny, nie starszą nad 25 lat, z posagiem od 10.000 koron wzwyż. Posag potrzebny na dokończenie studyów. Rzecz traktuje seryo. Dyskrecyę zapewnia słowem honoru. Zgłoszenia wraz z fotografią pod adresem: Kraków poste restante, okazicielowi banknotu 10-cio rublowego z roku 1898, oznaczonego L.: B. D. 844.041.
8232 1 3

Wszelkie żurnale mód Wszelkie
GOTOWE KROJE
na suknie, kostyumy, żakiety, spodnice, szlafroki. matynki, bieliznę damską i męską, rękawy, ubiory dla dzieci i t. p. poleca 6841 7 30
M. LANDAU, Kraków, ulica Mikołajska 7.

Najlepsze czeskie źródło nabycia.

Tanie pierze na pościel!
1 kg. szarych, dobrych dartych 2 K, lepszych 2 K 40 h., na pół białych 2 K 80 h., białych 4 K, białych, puszystych 5 K 10 h. 1 kg. b. dobrych, białych jak śnieg, dartych 6 K 40 h., 8 K, 1 kg. puchu, szarego 6 K, 7 K, białego, wybornego 10 K, najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.
Gotowa pościel
z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. pierzyna 180 cm długa, 116 szeroka, wraz z 2 poduszkami, po 80 cm. długimi, 58 cm. szerokimi, ze świeżych, szarych b. trwałych, puszystych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, osobne pierzyny po 10 K. 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 h., 4 K. Wysyłka za zaliczką wyżej 12 K opłatnie. Wymiana lub zwrot opłatnie dozwolony. Za niestosowne zwrot pieniędzy. **S. Benisch w Deszenicach (Deschenitz) Nr. 803.** Las Czeski. Cennik obszerny za darmo opłacony. 4757 9 50


Proszę nie zaniechać
przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać za darmo i opłatnie mego cennika głównego z 3000 ilustracyami.
Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 7·60 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.
C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 302 Czechy. 5769 5 10

Plac Szczepański 2.
„ADELA"
Z dniem dzisiejszym, otwarty został w Krakowie, przy placu Szczepańskim l. 2
- Zakład artyst.-fotograficzny -
„ADELA" 6936 9 10
Winda, prowadząca do Zakładu, wolna do użytku P. T. Gości, za pociśnięciem dzwonka.



O Publicznej hali aukcyjnej ---- Rynek 16
odbędzie się dnia 8 listopada o godzinie 10 rano
LICYTACYA
Sprzedane będą:
pięć maszyn krawieckich Singera, telefon stołowy, lorneta, chodnik linoleowy, biuro amerykańskie, samowary, lampy gazowe i świecznik elektryczny oraz wiele drobnych przedmiotów.
7265 1 2 *Zarząd Hali.*

MYDŁO LILIOWE
z konikiem.
Najłagodniejsze mydło dla skóry jakoteż przeciw piegom.
Dostać można wszędzie. 1497 36 40

Elektryczność was uleczy!
Wy chorzy, którzy nawiedzeni długotrwałą chorobą, chcieliście najrozmaitszemi drogami odzyskać zdrowie, ale nadarmo ponieśliście największe ofiary, nie zapominajcie, że w galwanicznym stałym prądzie posiadamy środek, abyśmy skutecznie działać mogli przeciw ogólnemu osłabieniu nerwowemu, reumatyzmowi, bólowi głowy, bezsenności, zadumie, porażeniom, newralgii, nerwowym zboczeniom w trawieniu, niedokrwistości, osłabieniom wszelkiego rodzaju i rozmaitym chorobom kobiecym itd.
Opisaliśmy swój sposób leczenia w zajmującej broszurce i każdemu, kto się do nas zwróci, prześlemy



za darmo, opłaconą
w zamkniętej kopercie, swą broszurę, nie nakładając żadnego zobowiązania. 7253
Elektro-therapeutische Ordination
Wiedeń, I., Schwangasse Nr 1, Mezzanin, Abt. 38.

Kupon na książkę za darmo:
Wyciąć
Do 7/11 1909.
Elektro-Therapeutische Ordination
Wien, I., Schwangasse Nr 1, Mezzanin, Abt. 38.
Proszę przysłać mi dziełko: „Eine Abhandlung über moderne Elektro-Therapie" za darmo opłatnie w zamkniętej kopercie.
Nazwisko: ....
Adres: ....

Dom
drewniany, nowy, dachówką kryty, wraz ze stajnią, drewutnią, ogrodem i parcelą w Prądniku Czerwonym do sprzedania lub do wynajęcia. Wiadomość Prądnik Czerwony, ul. Morgensterna l. 199, u pp. Wiewiórskich. 7150 2 3

Piszę na maszynie i pomnażą
w językn: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. — **Helena Frydowa,** Łobzowska 12, II piętro. Przyjmuje od 9—3. 7156 3 10

Kupię dom
w zdrowej dzielnicy Krakowa. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia przyjmuje adw. **Dr Leopold Caro, Szczepańska 11.** 7085 3 3

Do sprzedania meble
mało używane: sypialnia i jadalny pokój. Wawel-Zamek. 6965 4 4

Panna
zdolna, eleganckiej powierzchowności, izrael., potrzebna do sprzedaży w sklepie jubilersko-galanteryjnym, zgłoszenia Grodzka 44, II piętro. 7148 2 5

Stroiciel fortepianów
Józef Stopka, przyjmuje strojenie i wszelkie reperacye, na żądanie wyjeżdża na prowincyę. Kraków, Karmelicka 7, parter. 7066 5 5

! Rydzyki !
marynowane, w najlepszej jakości K 5 do K 6·—
kiszone „ „ „ 4 „ „ 4·50
powidła śliwkowe „ „ „ 4·40
kompot brusnicowy „ „ 6·—
jabłka słodowe „ „ „ 3·20
wszystko za 5-cio kilową posyłkę franko pocztą
Grzybki suszone prawdziwe Karpackie K 6·50 do K 7·50 za kilo loko tu wysyła za pobraniem **Kellnera** dom wysyłkowy produktów krajowych Kosów obok Kołomyi. 7084 3 6

Handel papierowo-galanteryjny
bardzo dobrze prosperujący, przy ruchliwej ulicy w Krakowie, z powodu zmiany stosunków zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia pod **„Zeus"** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 7107 3 4

Pokój przy plantach
z przedpokojem na I piętrze, z bardzo dobrem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Ul. Pijarska 5. 7104 3 3

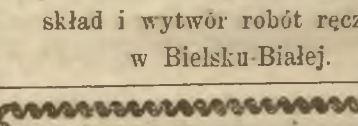

Tanie, czeskie
PIERZE!
5 kg. świeżo dartych K 9·60, lepszych 12 K, białych, miękich jak puch dartych, 18 K, 24 K; białych jak śnieg, miękich jak puch, dartych 30 K, 36 K. Wysyłka opłacona za zaliczką. Wymiana i przyjęcie napowrót za zwrotem opłaty pocztowej.
Benedikt Sachsel, Lobes Nr 274, bei Pilsen, (Böhmen). 7087 1 6

Wina węgierskie
(nie dalmatyskie) białe i czerwone, naturalne, przyjemne i smaczne, wysyła w 34 l. beczułkach koleją i w 4¼ l. baryłkach pocztą, opłatnie do każdej stacyi kolejowej, względnie pocztowej, a mianowicie: z 1908 r. 34 l. 24 K, 4¼ l. 3·50 K, z 1906 r. 28 K względnie 3·90 K, 1905 r. 29 K względnie 4 K, z 1902 r. 34 K względnie 4·60 K, z 1897 r. 38 K względnie 5 K, z 1893 r. 46 K względnie 5·75 K, z 1890 r. 52 K względnie 7 K, z 1885 r, 60 K względnie 7·75 K. Koniak bardzo dobry 4¼ l. 13 K. śliwowica 9 K, pszczelny miód kwiatowy, przewyborny gatunek deserowy, puszka 5 kg. 6·75 K.
L. Altneu, Versecz 8. Węgry.
7108 2 25

Marka ochronna: „Kotwica"
Liniment. Capsici comp.,
zastąpicie
Kotwicznego Pain-Expelleru
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.
Apteka Dr. Richtera
pod „Złotym Lwem"
w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy.
6179 4 20


Br. Bilewscy w Krakowie obok kościoła N. P. Maryi.
Obuwie amerykańskie
Paltoty i peleryny jesienne — polecają w wielkim wyborze
6235 6 6

Dwany poduszki i t. d. wiązane na sposób perski
na oryginalnej materyi, prawdziwą perską wełną. Bogaty wybór gotowych robót ręcznych, o wschodnich lub modnych deseniach, jakoteż skład wszystkich materyałów i przyborów do wykonania takowych. Zamiejscowym odbiorcom wysyła się do wyboru wraz z łatwo zrozumiałem pouczeniem. 7239 1 2
HENRYKA KORN
skład i wytwór robót ręcznych
w Bielsku-Białej.


Broń
jednolufowa począwszy od 26 K, dwulufowa od 35 K, broń flobertowa 8·50 K. pistolety od 2 K, rewolwery od 5 K. Naprawia tanio. Ilustr. cennik opłacony. – **F. Dušek,** parowa fabryka broni, Opočno przy kolei państw. Nr. 424, Czechy. 7279 1 0

Poszukuje się
na prowincyę akademika jako nauczyciela domowego, któryby przygotował ucznia z II kl. gimnazyalnej do III. Zgłoszenia i podanie warunków pod adresem: S. Staier, Milówka. Nieuwzględnione zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi. 7111 2 3

Niema lepszego mydła toaletowego jak:
Kraiowe Mydła przetłuszczone hygieniczne W. Bracha z Tarnowa.
Rozmaite zapachy, Wydelikaca cerę, chroni od liszai, szorstkości i pękania skóry. Niszczy piegi, pryszcze, oraz wszelkie nieczystości ciała. Po krótkim użyciu widoczne są najlepsze rezultaty. Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym
Skład apt. „Sanitas", Kraków, ul. Długa 18.

L. czyn. E. XIV 1981/9
7
7218

Edykt licytacyjny.

Na żądanie filii c. k. upрz. galic. akc. Banku hipotecznego w Krakowie, zastąpionej przez adw. Dra S. Tillesa, odbędzie się **dnia 16 grudnia 1909 r. o godz. 10 przed południem** w sądzie niżej wymienionym, ul. św. Jana l. 22, w biurze Nr 34, I piętro, licytacya realności lwh. 23 zwanej Pałacem Spiskim w Krakowie Dz. I, Rynek główny l. kons. 28, składającej się z budynku frontowego trzechpiętrowego i oficyn dwupiętrowej, jednopiętrowej i parterowej wraz z przynależnościami, składającemi się z wyszczególnionemi w protokole oszacowania (okiennice, drzwi, portal, żaluzye, ścianka, szafa i winda).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 629.420 koron, przynależności zaś na 600 koron.

Najniższa cena wynosi 315.010 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jednocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie, Oddział XIV,
dnia 28 października 1909.

Wdowiec lat 42, na rządowem stanowisku, posiadający prócz tego swoją realność, 4 dzieci, najmłodsze 5 lat, ożeni się ze starszą panną lub wdową bezdzietną. Posag wymagany 12000 K, który zostanie zabezpieczony na realności. Zgłoszenia wraz z fotografią pod **Z. P. 100** poste restante **Kraków.**
7145 2 3

Wyjdę za mąż

za człowieka starszego, na rządowem stanowisku, liczę lat 28, mam posag 4000 kor. Zgłoszenia do 10 listopada przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **S. N. 7146.** 7146 2 3

Bardzo przystojny

młody mężczyzna, brunet, na wybitnem stanowisku, przytem zamożny, ożeni się z panną zamożną, z dobrego domu. — Bliższe wiadomości pod **W. W. 1234** post. rest. **Kraków.** Tylko za okazaniem kwitu inseratowego. Na anonimy nie odpowiada się. Dyskrecya zapewniona.
7190 3 3

NAJLEPSZEM WINEM DLA NIEDOKRWISTYCH JEST

PERŁA ADRYATYKU

DALMATYŃSKIE SŁODKIE WINO

Do nabycia w lepszych handlach kolonialnych i delikatesów.
Wysyłki hurtowne

Handel win W. Bergel, c. i k. nadworny dost., Wiedeń XIX/I.

6551 5 0

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca nowości:

		Kor.
S. Napoli. **Menuet** pour piano op. 23 cena		2·—
S. Napoli. **Raccontino** pour pianoforte op. 27 cena		2·—
J. Wiśniowski. **Święto Poety.** Jubileuszowe szkice o Słowackim cena		3·—
Dybowski Dr. **Milton i Jego Wiek** cena		2·50
Żuławski Jerzy. **„Za cenę łez“** komedya omyłek w trzech aktach cena		4·—
Bernadzikiewicz. **Ogród szkolny** jako środek do podniesienia kultury rolniczej i ogrodniczej cena		1·—
J. Peritus. **Drożyzna mieszkań.** Cena		—·60

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Księgarnia posiada największą wypożyczalnię nut w kraju, warunki Abonamentu na prowincyi rozsyłam bezpłatnie.

Główny Skład Wydawnictw Arcta w Warszawie. Towarzystwa Miłośników miasta Krakowa. 7100 3 3

Najpopularniejsze tytonie

są:

tak zwana **„SIEDEMNASTKA“**

(Feiner Herzogowina Rauchtabak) paczka 34 halerze

i tak zwana **„TRZYNASTKA“**

(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 hal.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mieszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek **„Noris“** oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA“

wyrobu fabryki „NORIS“

Mr. W. Bełdowskiego w Krakowie.

Cena: **„Pobudka“** w książeczkach . . . . . 4 halerze
w opakowaniu patentowem 6 halerzy

Zwolennikom kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki **„POBUDKA“**.

Przestańcie palić przeźroczyste bibułki. 4271 14 26

PAROWA FABRYKA MYDŁA I MYDEŁEK TOALETOWYCH Stanisława Rożnowskiego w Krakowie

6216 18 0

poleca wielki wybór mydełek toaletowych bardzo delikatnych i przetłuszczonych, wyrabianych maszynowo na sposób francuski oraz mydełka glicerynowe, kokosowe, palmowe i migdałowe. — Przy zakupnie proszę uważać na wyciśniętą firmę na każdem mydełku.

Ponieważ od dłuższego czasu niesumienni kupcy znowu zamiast naszego prawdziwego

Avenarius Carbolineum

(znanego od 30 lat środka do konserwowania drzewa)

zalecali i sprzedawali liche naśladownictwa, jako **Avenarius Carbolineum,** przeto wszystkim naszym Szan. Odbiorcom zwracamy uwagę na to, że nasz oryginalny wyrób w głównych miastach teraz mają następujące firmy: **w Czerniowcach:** Schmidt i Fontin, **w Krakowie:** Reim i Ska, **we Lwowie:** Alojzy Hübner, **w Przemyślu:** Jan Martynowicz, **w Rzeszowie:** J. Schaitter i Ska, **w Tarnowie:** Wład. Brach. 3816 12 12

Ca bolineum-Fabrik R. Avenarius, Amstetten N. O.

Główne biuro: **Wiedeń III., 2.** Bechardgasse Nr 14.

Rękawiczki trykotowe, wełniane, włóczkowe, skórkowe. **Kamasze** trykotowe, wełniane. **Pończochy, Skarpetki** wełniane itd. na zimę poleca

C. SZCZURKOWSKI

--- KRAKÓW — GRODZKA L. 2. ---

Ceny niskie. — Towar doborowy. — Zamówienia odwrotnie. — W niedziele i święta zamknięte. 7013 1 0



Najpaskudniejsze ręce

stają się

gładkiemi, miękkiemi i delikatnemi

jak te łapki kociąt, poprostu przez użycie **amerykańskiego cudownego mydła „OJA“.** — **„OJA“** jest wprost **zdumiewająco skutecznym** środkiem piękności o **bezwarunkowo niezawodnym skutku.** **„OJA“** nadaje cerze **kwitnący koloryt,** miękkość i gładkość, która każdego **zachwyca.** **Wszelka nieczystość cery,** jak pryszcze, piegi, czerwoność, trądziki, zmarszczki, znikają napewne od mydła **„OJA“.** — **„OJA“** sprawia, że najbardziej stwardniała skóra na rękach staje się elegancką, czystą i delikatną. **Przekonajcie się, że „OJA“ skutkuje cudownie. — Cała dawka 2 K, mała dawka 1 K.** Ostrzega się usilnie przed lichemi naśladownictwami, pojawiającemi się w niezliczonej ilości! **Żądać wyraźnie tylko mydła „OJA“.**

Pierwszorzędnemi

są również nasze inne liczne przetwory (prosimy zobaczyć w naszej broszurze) Wymieniamy np.: **Kalifornijski krem „OJA“,** wyrabiany z Clajtonia Virginica (piękność wiosny) nie zawiera ani tłuszczu ani żadnego innego barwnika i należy go używać rano i wieczór, umywszy się mydłem **„OJA“.** Krem **„OJA“** sprawia, że najburdziej **szorstka, czerwona i popękana skóra staje się w jednej chwili miękką jak aksamit.** — Dawka **3 K,** ½ dawki **2 K. Kalifornijskiego pudru „OJA“** używa się po **kremie „OJA“** lub po umyciu się **mydłem „OJA“. Puder „OJA“** ma tę zaletę, że jest bezwarunkowo niewidzialny i nie zawiera też żadnych składników metalicznych. Cera staje się nadzwyczaj delikatną i świeżą. **Pudru o tak zdumiewającym skutku dotąd nie było jeszcze w Europie!** Pudełko **5 K.** Pudełko na próbę **2 K.** (Biały, różowy lub kremowy). **Amerykański połysk do paznokci „OJA“** nadaje paznokciom natychmiast wspaniały **emaliowy połysk,** który utrzymuje się przeszło ośm dni. Dawka **2 K,** ½ dawki **1 K.** Wysyła po otrzymaniu należytości (także markami) lub zaliczką wyraźnie tylko.

Erster amerik. Parfümerie-Palast „OJA“ Wiedeń, I., Petersplatz Nr. 11.

Dla Austro-Węgier skład mydeł toaletowych Armour et Komp., Chicago (St. Z. A.). Na składzie mają w Krakowie: REIM i Ska, Rynek gł., J. HANAK i Ska, drog. ul. Szewska 5.

6857 1 2

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI · POKRYCIE MURÓW OD STRONY WIATRU

Eternit-

ŁUPEK ASBESTOWY



ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHEK LINZ, VOCKLABRUCK, WIEDEŃ, BUDAPESZT, NYERGES-UJFALU

Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1. 91 44 0

Ostatni wyraz przemysłu fonograficznego.

Kto ma poczucie piękna i jest zwolennikiem dobrej muzyki, wybierze tylko i jedynie znakomity, francuski

:: PATHÉFON ::

oddający tak muzykę, jak i głos ludzki, nadzwyczaj wiernie i czysto, z naturalną siłą i barwą. Gra bez zmiany igły, szafirem, na płytach nieskończenie trwałych. Dlatego jedyny do tańca. **Wspaniałe nowe zdjęcia polskie.** Przeróbki gramofonów na system Pathé. Korzystna wymiana starych płyt.

Naprawy we własnej pracowni.



:: Stefan Grudziński i Tadeusz Berger ::

Kraków, Szewska L. 10. 6811 6 17 **Telefon 305.**

Żądajcie spisów i wyjaśnień darmo i opłatnie. Ceny niskie.



Dla Pań! Przez stałe używanie **kremu Simon** (Crème Simon de Paris) **i mydła à la Crème Simon** przy codziennej toalecie panie mają pewność, że zatrzymają na zawsze powab piękności i świeżości. Dające się użyć w każdej porze roku i w każdym klimacie, te dwa wyborne przetwory wybielają skórę i nadają jej miękość, gibkość i nieporównaną delikatność, a równocześnie rozpościerają wspaniały zapach. 5703 2 12

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 31 89 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

Złoto na raty! Zegarki, łańcuszki dla mężczyzn i pań. Niskie ceny. Korzystne warunki, 4 K miesięcznie. Dostawa wszędzie. — Zażądać karty zamówień, **R. Lechner,** wysyłka zegarów i kosztowności. Brzecław V. (Lundenburg V.) Morawy. 6408 4 4

Prawdziwe wiedeńskie harmonijki



najlepszej jakości i bardzo mocno wykonane. Nr 17/I 10 tastrów, 2 rejestry, 2 basy, dobrze wprawiony miech, silne tony, jasno lub ciemno politurowana oprawa, 32×16 cm. mające jednorzędne 16 K, takiesame z taśmą do noszenia I-a. stalowemi głosami 20 K, Nr 110/III ¼ 19 tastrów, 2 rej., 6 basów, 27×16½ cm. mające, 2 rzędowe, zresztą takiesame wykonanie jak Nr 17/I 18 K. Takiesame 33×17 cm. 21 K. Z rzemykami do noszenia o 2 K więcej. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką!** — C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 312, (Czechy). Katalog główny z 3.000 odbitek za darmo, opłacony. 5777 2 2

Willa z ogrodem

bardzo dobrze zbudowana, z obszernem mieszkaniem i wszelkiemi wygodami jest w Nowym Sączu zaraz do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod 7113 1 5. 7113 2 5

Zastawione złoto, platynę, srebro, brylanty, i t. p. celem kupna — wykupuję dopłacając pełną wartość — — — 5611 36 90
M. Brenner, jubiler, ul. Mikołajska 8, I p.

Rysownik zdolny

z ładnem pismem, znajdzie zatrudnienie w kancelaryi przedsiębiorstwa budowy domów kolejowych, ulica Blich l. 24, I piętro. 7179 2 2

Miód kuracyjny

(specyalność węgierska), z kwiatów akacyi, wysyła w 5 kg. puszkach, opłatnie za K 7 **Dr Bajor,** pszczelarz **w Galgahéviz** (Węgry). 7110 2 25

KALOSZE

prawdziwe petersburskie

męskie para 6 koron - - - - -

- - - - damskie para 4 korony

poleca 6613 5 0

TEOFIL BĘKNER

Kraków, Długa 4.

Magiel kołowa

prawie nowa, około 50 koron dochodu dająca miesięcznie, z powodu słabości właścicielki, wraz z mieszkaniem, składającem się z pokoju i kuchni zaraz do odstąpienia. **Wiadomość Antoni Krasuski ul. św. Krzyża Nr 13, Kraków, Agencya sprzedaży i biuro służby wszelkiej. Polecam nadto! Majątek** wyżej 1000 mrg. obszaru z gorzelnią, b. dobrą ziemią, lasami, inwertarzami i dobr. budynki. **Folwark** około 100 mrg. b. dobrej ziemi, bydynki nowe, z kapitałem 30.000 kor. Majątek do parcelacyi 630 mrg. dobr. ziemi z lasem ręb. z kapitałem 60 do 80.000 koron. Wille z parkami i obszarami gruntów, Hotele, kamienice rentowne etc. 7065 2 3

:: POWOZY ::

nowe i używane

:: wózki resorowe ::

najnowszego fasonu o jednem lub dwóch siedzeniach — poleca

pracownia powozów Jana Szymskiego

nagrodzona na wystawach srebrnemi medalami, **ul. Grzegórzecka 31 w Krakowie,** naprzeciw kliniki.
Przyjmuje do odnawiania i gruntownego reperowania powozy, wózki, po cenach niskich. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 6419 9 12

L. 2511. 7041 2 3

Konkurs.

Celem obsadzenia posad: 1) fachowego i praktycznego **kierownika** technicznego z praktyką zawodową ponad 3 lata, przy tutejszej miejskiej fabryce cegieł, dachówek i drenów; 2) egzaminowanego **maszynisty** do wszystkich maszyn parowych z obowiązkiem prowadzenia ślusarni; 3) **palacza** do pieca kręgowego przy wypalaniu dachówek, cegieł i drenów; 4) **pomocnika palacza;** 5) **pisarza i magazyniera;** oraz 6) **palacza** egzaminowanego do kotła parowego, rozpisuje się niniejszem **konkurs** z terminem wnoszenia podań do **15-go listopada b. r.**

Do posady:

1) kierownika przywiązaną jest płaca 2400 kor. rocznie, ewentualnie i mieszkanie z opałem;
2) maszynisty 1440 kor. rocznie, mieszkanie i opał, a względnie warunki co do wynagrodzenia dla kierownika i maszynisty mogą być wspólnie omówione;
3) dla palacza przy piecu kręgowym 1200 kor. rocznie, mieszkanie i opał;
4) dla pomocnika palacza 800 kor. rocznie, mieszkanie i opał;
5) dla pisarza i magazyniera 1200 kor. rocznie; wreszcie
6) dla palacza przy kotle 80 kor. miesięcznie, mieszkanie i opał.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy do Magistratu.

Myślenice, 24 października 1909.

Burmistrz: **Dr Klakurka.**

SUKNA,

lodeny i modne materye na ubrania poleca

Karol Kocian

skład sukna w Humpolci (Czechy).

Próbki opłacone. Ceny fabryczne. 5473 13 0

Proszę zobaczyć na wystawie w Częstochowie.

Kapelusze, Czapki sportowe, Bluzy, Halki,

poleca najtaniej - - - w wielkim wyborze

ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI

Kraków, Rynek A-B, obok gł. trafiki.

Wszystkie gatunki Atramentów Iskra Pasta do obuwia

3817 39 40

Do wynajęcia

zaraz dwa piękne pokoje razem lub oddzielnie, Krowoderska 59, parter na prawo. 7234 1 3

Futro

męskie, zimowe palto, tanio do sprzedania. Łobzowska 27, parter. — — 7220 1 4

Do wynajęcia

zaraz 2 pokoje z balkonem, kuchnią, przedpokojem na 1 piętrze, w Półwsiu Zwierzyniec, ul. Borelowskiego 20. Tamże 30-letnie 2 kaktusy do sprzedania. 7235 1 3

Absolwent

kursu Abituryentów z c. k. Akademii handlowej w Gracu z postępem celującym, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia uprasza się przesyłać pod W. S. 1000 poste restante Bochnia. 7236 1 3

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska ... PALARNIA KAWY ... M. JAWORNICKI KRAKÓW

poleca zagłębiowe i [illegible] wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

25 117 0

Nowo otwarty koncesyonowany

BAZAR POD ZŁOTYM JELENIEM

ul. św. Anny l. 5, 7225 1 3

kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju starożytności, jakoteż przedmioty służące do domowego użytku i garderobę.

Nowo otwarty konces.

Bazar pod Złotym Jeleniem

ul. św. Anny l. 5,

ma do sprzedania piękny garnitur rzeźbiony dębowy (jadalnia), lustro rzeźbione w złotych ramach z konsolą marmurową, futro wilki i inne piękne męskie i damskie futra. 7224 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 5561 244 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Korespondenta

polsko-niemieckiego, młodszego, przyjmie większa firma rolniczo-handlowa. **M.** poste restante **Lwów,** za kwitem inseratowym Nr 5089. 7257 1 3

Tablice, tabliczki

wszelkiego rodzaju, emaliowane, aluminiowe itp., oraz pieczęcie, wysyła Dom „PRIMA", Kraków, ul. Gołębia 16. 7163 1 3

Mając do dyspozycyi 10.000 koron - - - - -

przyjąłbym stosowne zajęcie kasyera, zarządcy domu, administratora lub t. p. Wiadomość Reformacka 1, u p. Masłowskiej, 7247 1 3

Rodowita niemka

udziela lekcyi języka niemieckiego, literatury, gramatyki i konwersacyi. Wiadomość ul. Niecała 7, I p. 7246 1 3

Berlitz School

ul. Floryańska 25.

Nauka obcych języków przez nauczycieli odnośnych narodowości z wyższem wykształcaniem.

Lekcye osobne i zbiorowe od 8 rano do 10 wiecz. 6572. 4 0



Przy

CHOROBACH PŁUC

kaszlu, nieżytach, kokluszu, influenzy

829 25 33

zapisują lekarze i profesorowie z zamiłowaniem Sirolin „Roche"

Sirolin łagodzi drażnienie wywołujące kaszel i wpływa korzystnie na dolegliwości występujące przy chorobach z zaziębienia. Z powodu dobrego smaku także dzieci chętnie Sirolinę zażywają.

Otrzymać można na receptę w aptekach po 4 K za flaszkę.

Proszę żądać wyraźnie **Sirolin „Roche"** i nie przyjmować stanowczo naśladownictw ani t. zw. przetworów zastępczych.



Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Mohl Aleks. ks. **Potwarz czy nieporozumienie?** Odpowiedź autorowi dzieła „La chiesa russa".	1·60
Nawarra F. ks. **Historya kościołów Michałowskiego i Obiechowskiego.**	4·—
Orzeszkowa E. **Bracia.**	—·45
— **Światło w ruinach.**	—·20
Przybyszewski St. **Dzień sądu** (Synów ziemi Cz. II)	3·—
Sprawa św. Stanisława. Dyskusya zapoczątkowana przez Redakcyę Przeglądu powszechnego przy współudziale Drów: Krotowskiego, W. Kętrzyńskiego, W. Czermaka, A. Prochaski, A. Miodońskiego, St. Smolki.	1·60
Tacyt P. K. **Dzieje,** tłum. Wład. Okęcki. Wyd. 3-cie.	5·20
Turowski St. dr. **Samuel ze Skrzypny Twardowski i jego poezya** na tle współczesnem.	2·—
Urbanowska Z. **W marmurowej górze.**	—·32
Warcholik St. **Śląsk cieszyński i jego odrodzenie,** z rycinami.	—·50
Warnkówna Jadw. **Wśród skogów Szwecyi i fiordów Norwegii.**	4·—
Zdziechowski Kaz. **Łuna,** powieść współczesna. 2 tomy.	6·—
Zmorski Rom. **Baśń o sobotniej górze.**	—·16

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 6814 3 4

: Nowości na suknie damskie :

jako to: jedwabie, wełny, flanelki i barchany. 7038 2 0

Gotowe kostyumy, żakiety, bluzki i halki.

Znakomite pończochy damskie

oraz pończoszki i skarpeteczki dla chłopców i panienek poleca po cenach najniższych

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNEGO

BANKU HIPOTECZNEGO

W KRAKOWIE

Wchód z Rynku głównego L. 21

biura parterowe, telefon Nr 361:

Kantor Wymiany sprzedaje i kupuje papiery wartościowe, monety zagraniczne, wydaje listy kredytowe i czeki na zagranicę, wypłaca kupony i wylosowane efekty bez potrącenia prowizyi, ubezpiecza papiery losowane przeciw stracie przy losowaniu.

Oddział depozytowy i Schowki depozytowe (Safe-Deposits) w opancerzonych kasach ogniotrwałych.

Oddział wekslowy.

Oddział wkładek gotówkowych w rachunku bieżącym i na książeczki rachunku bieżącego; wydaje na żądanie oprocent. asygnacye kasowe.

Oddział towarowy. Składy zbożowe Filii przy ulicy Zacisze. Osobny magazyn tranzytowy. Osobny tor kolejowy.

Wchód z ulicy Brackiej — parter

Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa Pożyczki za poręką, zaliczki na zastaw papierów wartościowych i przedmiotów cennych (ze złota, srebra, bizuteryi i t. d).

I. piętro — telefon Nr 7

Dyrekcya udziela informacyi w sprawie kredytów budowlanych i pożyczek hip. Korespondencya — Buchalterya.

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie wykonywa wszystkie zlecenia w zakres czynności bankierskiej wchodzące szybko, za opłatą mierną. Na listowne zlecenia lub zapytania udziela odpowiedzi zwrotną pocztą.

1255 38 0

GRAFA

SŁYNNE KOSTKI WOŁOWE po 6 halerzy.

Zaproszenie.

Niżej podpisana firma urządza

wystawy swoich produktów

w poniedziałek dnia 8 listopada w handlu WPani **Eugenii Weberowej, ul. Zwierzyniecka 10**

we wtorek dnia 9 listopada w handlu Wpana **Eugeniusza Schwimmera, ul. Floryańska 35**

we środę dnia 10 listopada w handlu Wpana **Tomasza Podleckiego, ul. Szlak 24**

we czwartek dnia 11 listopada w handlu Wpani **G. Keiner, Półwsie Zwierzyniec**

w piątek dnia 12 listopada w handlu Wpana **Adolfa Liebeskinda, ul. Krupnicza 22**

w sobotę dnia 13 listopada w handlu Wpana **Józefa Ribranta, ul. Graniczna.**

Szanowne gospodynie powinny korzystać z nadarzającej się sposobności i jak najliczniej zwiedzać naszą wystawę celem zapoznania się z naszemi znakomitemi wyrobami.

7244 **GRAF Tow. z ogr. poręką, Wiedeń V.**

Dobrą jest rzeczą, od czasu do czasu przypomnieć sobie, że ze wszystkich tych zabiegów, które postępowy człowiek do utrzymania w zdrowym stanie swego ciała przedsiębrać musi, o d p o w i e d n i e pielęgnowanie zębów jest zabiegiem prawie najważniejszym. Bo wyobraźmy sobie — a nowsze badania znowu dobitnie to stwierdzają, że stan naszego uzębienia wywiera na ogólny stan naszego zdrowia znacznie większy wpływ, niż większość mogłaby przypuszczać. Odpowiednim można nazwać tylko taki sposób pielęgnowania zębów, który ciała, psujące zęby, mianowicie wywołujące gnicie i fermentacyę, a które codzień się w ustach na nowo tworzą, codzień także nieszkodliwemi czyni. Do tego, jak sobie każden po pewnym namyśle powiedzieć musi, jest taki zabieg potrzebny, któryby tego rodzaju ciała usuwał a co najmniej ich następowe działanie znosił. Aby mechanicznie usunąć przylegające wprost do zębów nieczystości wystarcza do pewnego stopnia szczoteczka, ale tylko do pewnego stopnia; bo ponieważ szczoteczka tylko powierzchownie działa — a szkodliwe zarodniki wszędzie w błonie śluzowej jamy ustnej się znajdują, mianowicie w zaułkach i fałdach, gdzie szczoteczka nie może już dosięgnąć, więc trzeba oprócz szczoteczki do zębów użyć jeszcze Odolu, który we wszystkie zakątki jamy ustnej się wciska i wszelkie szkodliwe ciała niszczy i usuwa.



To, co Odol szczególnie wyróżnia od wszystkich innych środków do czyszczenia ust, jest jego podziwienia godna właściwość, że wyściela jamę ustną po płukaniu mikroskopijnie cienką ale zato szczelną warstwą antyseptyczną, która jeszcze przez całe godziny, już po wypłukaniu ust, działa. To długotrwałe działanie, jakiego żaden preparat nie posiada, daje właśnie temu, kto Odolu codziennie używa, pewność, że jego usta są bezpiecznie chronione przeciw ciałom wywołującym gnicie i ferment, które rujnują zęby. Cała flaszka Odolu kosztuje 2 K, pół flaszki K 1·20.

JULIUSZ MEINL

KRAKÓW

Rynek 30.

KAWA
HERBATA
KAKAO
CZEKOLADA

6931 2 12

Cukierki ze szyszek alpejskich



PICEA



prawnie chronione

najlepszy i najtańszy środek przeciw kaszlowi

Pudełko 20 halerzy.

W Krakowie mają: Apt. Gralewskiego; Apt. Dr Jul. Hausmanna; Apt. Mich. Pronia, ul. Grodzka; Apt. Mich. Redyka, ul. Mikołajska; Apt. Ludw. Rosenberga, ul. Krakowska; Apt. Konst. Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; Droguer.: J. Hanak, Szewska; Ant. Pachucki, pl. Matejki 3; Arn. Reifer, Grodzka 38; Zopoth & Spółka, ul. Sienna l. 12. W Now. Sączu: Apt. Marcina Gorzeckiego; Apt. S. Nowakowskiego; Apt. Jarosza. W Radomyślu: Apt. Sobolewskiego. W Tarnowie: Apt. M. Adlera, Rynek; Apt. L. Figiera; Apt. Józ. Niesołowskiego, pl. Kazimierza 2; Apt. Ign. Reicha, ul. Lwowska 16; Apt. Józ. Sokalskiego pod srebr. orłem; Drog. Władysława Bracha; Kupiec A. Nicieja. W Bochni: Apt. F. Göttingera. 7120 1 12

Powietrze lasów iglastych w pokoju

otrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO

Prócz miłego sosnowego zapachu, posiada nieocenione własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez pp. lekarzy do oddychania cierpiącym na choroby piersiowe. —

Flakon 1·20 K. Rozpylacze 70 h. do 5 K.

Olejek lotny z igieł sosnowych

napełnia powietrze balsamiczną wonią, rozpyla się sam lub zmieszany z wodą kolońską. 7206 1 0

Mydło z igieł sosnowych

bardzo korzystnie wpływa na skórę. — Kawałek 60 h.

Wódka francuska czysta

cała flaszka	Kor.	2·—
średnia „	„	1·40
mała „	„	—·80

Wódka francuska z solą lub mentolem

cała flaszka	Kor.	2·40
średnia „	„	1·80
mała „	„	1·—

przeciw bólom gośćcowym i nerwowym do nabycia w sklepie

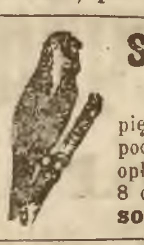
Jana Ihnatowicza, Kraków, Sukiennice 20.

Koncypient

z egzaminem adwokackim, poszukuje posady zaraz do objęcia. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem Dr Szymon Schaffer, Sanok. 7245 1 2

Za stałą pensyę

i prowizyę do 200 K miesięcznie, przyjęci zostaną Panie i Panowie bez różnicy wyznania, do rozpowszechniania nowego artykułu domowego. Zgłoszenia osobiste: R. Melon i Ska, Kraków, Zielona 3, parter. 7188



Szlachetne kanarki

Zatoczki

piękne w głębokim tonie śpiewaki, począwszy od 6 m., 3 sztuki 20 m., opłatnie wraz z opak. za zaliczką. 8 dni próby. Cennik opł. ad **Janson, Barbis, Harc.** 7252 1 4

„Krakowianka i Warszawianka"

najlepsze czekolady, wyrobu

ADAMA PIASECKIEGO

w Krakowie 6540 11 0

ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Stałych zastępców za miesięcznem stałem wynagrodzeniem w kwocie 100 K, obok dobrej prowizyi, przyjmie pewien wielki austryacki dom bankowy do sprzedaży prawnie dozwolonych losów na raty miesięczne. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Szczęście życia"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7260 1 6

OSOBA

w średnim wieku, samodzielna, b. sympatyczna, pragnie nawiązać korespondencyę w celu matrymonialnym z mężczyzną poważnym wiekiem i stanowiskiem. Zgłoszenia pod **R. S. 100.** poste restante **Warszawa.** 7253

Mężczyzna

z ogólnem wykształceniem, z egzaminem rachunkowości państwowej i kupieckiej, da za wyrobienie stałej posady rządowej lub autonomicznej 500 koron. — Bliższe szczegóły pod **A. Z. 52** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7230 1 3

Buchalter-korespondent

kasyer, mogący złożyć kaucyę, poszukuje posady od 1 stycznia 1910 r. Zgłoszenia pod **S. S. 104.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowgo. 7229 1 3

Dokładne

przygotowanie do egzaminów wydziałowych. Wiadomość: **Praca 101.** poste rest. **Kraków.** 7238 1 2

Na podstawie

30-letn. praktyki przygotowuję do egzaminów wszelkiego rodzaju z języka niemieckiego. Wiadomość **I. Z. 25.** poste rest. **Kraków.** 7222 1 2

Z braku funduszów

nie mogąc sam korzystać, sprzedam tanio, **pomysł na śrubę do aeroplanów. „Nemo"** poste restante **Kraków.** 7240 1 2

Jabłka

gruszki, orzechy, Groble l. 5, I p. 7264 1 3

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, wysyła w 5-cio kilowych blaszankach franco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 6 kor. 80 h. **Jan Barnaś, Szepesófalu'** Węgry. 7109 4 20

Pokój duży

frontowy o 2 oknach, z oświetl. elektr. i przedpokój, nadający się na biuro, interes, lub t. p. zaraz do wynajęcia, Grodzka 44, II piętro. 7147 2 5

9.700 majtek

z licytacyi konkursowej. Są one z najlepszego naturalnego szyfonu z prawdziwym haftem szwajcarskim i wysyła się je za zaliczką po 1·75 K za sztukę. Dalej

7.800 prześcieradeł

Są one z możliwie najlepszej weby, 155 cm. szerokie, 230 cm. długie, bez szwu po 2·35 K.

Dom towarów okazyjnych

Emanuel Rotholz, Wiedeń, VII., Neustiftgasse 77.

Zlecenia muszą być najpóźniej we środę w Wiedniu! Korespondencya we wszystkich językach. 6919 1 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.